

**Protokół Nr XX/12
z obrad XX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski
odbytych 29 maja 2012 r.**

XX sesja Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyła się w sali Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim przy ul. 3-go Maja 2 w godzinach od 9⁰⁵ do 14⁵⁰.

Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz H. Leszczyński otworzył obrady XX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski, a następnie powitał wszystkich zebranych. Stwierdził, że w chwili rozpoczęcia obrad, na stan **21** radnych, obecnych jest **18**, co stanowi wymagane quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne decyzje.

W chwili rozpoczęcia obrad na sesji nieobecni byli następujący radni: Mirosław Kruszewski, Maria Ryżyk oraz Ałła Sosna-Pawluczuk.

Ponadto w obradach udział wzięli:

- Burmistrz Miasta Bielsk Podlaski Eugeniusz Berezowiec,
- Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk i Jan Radkiewicz,
- Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk,
- Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik oraz Wiceprezes Anatoliusz Siemieniuk,
- Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego w Bielsku Podlaskim Jan Ostaszewicz oraz Wiceprezes Daniel Trofimiuk i Główna Księgowa Tamara Szymkowicz,
- kierownicy Referatów Urzędu Miasta,
- przedstawiciele prasy i telewizji,
- mieszkańcy miasta i zaproszeni goście

(listy obecności stanowią załączniki Nr 1 i 1A do niniejszego protokołu).

Ad 2

Zawiadomienie o terminie XX sesji Rady Miasta wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński przystąpił do ustalenia porządku obrad nadmieniając, że został on dostarczony radnym wraz z materiałami na sesję. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem uwag i wniosków do zaproponowanego porządku obrad **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** poddał go pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych, stosunkiem głosów: za-18, przeciw-0, wstrzymujących się-0 **ustaliła następujący porządek obrad XX sesji:**

1. Otwarcie sesji.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu nr XIX/12 z obrad XIX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 24 kwietnia 2012 r.
4. Informacja z działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej S.A. w Bielsku Podlaskim za 2011 r.
5. Informacja z działalności Przedsiębiorstwa Komunalnego spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim za 2011 r.
6. Informacja na temat działań w kierunku selektywnej zbiórki odpadów, ich odzysku oraz zagospodarowania.

7. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia opłat na cmentarzach komunalnych w Bielsku Podlaskim.
8. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia regulaminów korzystania z cmentarzy komunalnych w Bielsku Podlaskim.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zniesienia pomnika przyrody.
10. Podjęcie uchwały w sprawie podziału Miasta Bielsk Podlaski na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym.
11. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia do prowadzenia przez Miasto Bielsk Podlaski zadań publicznych powierzonych przez zainteresowane gminy.
12. Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2012 r.
13. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2012-2015 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2012-2023.
14. Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym.
15. Interpelacje i zapytania radnych.
16. Sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski.
17. Zamknięcie sesji.

O godzinie 9¹⁰ na sesję Rady Miasta przybyła radna Maria Ryżyk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Ad 3

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy przyjęcia protokołu z obrad XIX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-17, przeciw-0, wstrzymujących się-2, **opowiedziała się za przyjęciem Protokołu Nr XIX/12 z obrad XIX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski odbytych 24 kwietnia 2012 r. nie wnosząc uwag.**

Opinie i wnioski Komisji Rady Miasta do materiałów sesyjnych wraz ze stanowiskami Burmistrza Miasta stanowią załączniki do protokołu od nr 3-A do nr 3-L.

O godzinie 9¹² na sesję Rady Miasta przybył radny Mirosław Kruszewski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Ad 4

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej SA w Bielsku Podlaskim za 2011 r. (*informacja stanowi załącznik nr 4 do protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM (*stanowiących załącznik nr 3-A do niniejszego protokołu*). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się z informacją z działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej SA i przyjęła ją do wiadomości.**

Ad 5

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Przedsiębiorstwa Komunalnego spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim za 2011 r. (*informacja stanowi załącznik nr 5 do protokołu*). Następnie zapoznał

zebranych z treścią opinii Komisji RM *stanowiących załącznik nr 3-B do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że chodzi jej o podanie informacji na temat zaległości. Na stronie 24 jest podana informacja dot. zaległości dotycząca administrowania mieszkaniowym zasobem gminy, a chodzi jej przynajmniej w przybliżeniu o stan zaległości przedsiębiorstwa na koniec 2011 roku. Czy jest to tylko jeden wydział, który generuje te zaległości, czy też są one z innych tytułów np. opłaty za wodę, ścieki itp.?

Pani Tamara Szymkowicz Główna Księgowa PK spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim wyjaśniła co to są należności wobec przedsiębiorstwa czyli zaległości osób trzecich. Ogólna kwota należności wobec przedsiębiorstwa wynosi 2.810. tys. zł w tym są należności za wodę, za oczyszczanie miasta, z tytułu czynszów, z tytułu podatków i inne. Zatem nie są to zaległości pochodzące tylko z samych czynszów.

O godzinie 9¹⁷ z sali obrad wyszedł radny Paweł Miszczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że informacja podana przez panią Tamarę Szymkowicz jest nieco szokująca, bowiem jak czyta się sprawozdanie przedłożone przez przedsiębiorstwo to kwota zaległości w wysokości 390 tys. zł z tytułu administrowania mieszkaniowym zasobem gminy wydaje się niedużą, ale już kwota 2 mln zł jest kwotą znaczącą. Zwróciła się z pytaniem czy jest to tendencja rosnąca, czy nie, czy spółka prowadzi jakąś windykację lub egzekucję oraz czy są jakieś sprawy przedawnione?

Pani Tamara Szymkowicz Główna Księgowa PK spółka z o.o. stwierdziła, że oczywiście Przedsiębiorstwo Komunalne prowadzi windykację, postępowania sądowe, tworzy odpisy aktualizujące po wyrokach. Jeżeli chodzi o pytanie w sprawach przedawnionych to takowych nie ma, są tylko dłuższe, na które zgodnie z ustawą o rachunkowości są robione odpisy aktualizujące. Wszystkie są obłożone odpowiednimi rezerwami.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem czy w tej znaczącej kwocie należności wobec Przedsiębiorstwa Komunalnego dotyczą osób prawnych czy też bardziej osób fizycznych?

Pani Tamara Szymkowicz Główna Księgowa PK spółka z o.o. wyjaśniła, że wiele jest osób fizycznych, bowiem znacząca ilość usług jest świadczonych dla tej grupy, ale są i przedsiębiorstwa. Należności są duże, gdyż szeroki jest zakres świadczonych usług.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska uważa, że działania spółki powinny koncentrować się na ściąganiu tych należności.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że nie bez kozery zadał pytanie na posiedzeniu Komisji Gospodarki Przestrzennej, jaka jest struktura własnościowa w budynku wielorodzinnym przy ul.3 Maja 11, ponieważ kilka osób zwróciło się do niego z prośbą. Nadmienił, że być może ta informacja dotarła też do innych radnych, iż w tym bloku, ale nie tylko, bo również przy ul. 3 Maja 13 też są problemy. Otóż jest nagminna dewastacja elewacji. Za budynkiem 3 Maja 11 odbywają się dantejskie sceny, a jest to przestrzeń między tym budynkiem a posesją przedszkola. To wszystko dzieje się w późnych godzinach wieczornych i nocnych, zbiera się tam młodzież. Są trzy dziury w styropianie w elewacji, gdzie są wtykane niedopałki papierosów. Generalnie ludzie ci informują policję, podjęli działania, niemniej jednak są to ludzie starsi, emeryci, którzy mają z tym problem, niejednokrotnie boją się też zgłaszać pewne sytuacje, bo tym, którzy się tam zbierają jest wiadomym, kto te informacje zgłasza, chociaż nie wie skąd ta informacja przecieka do wandalii. Problem występuje w całym mieście. Budynki spółdzielcze chociażby budynek za Restauracją Podlasianka od strony północnej też jest dewastowany, wiele innych budynków gdzie występuje piękna elewacja jest

niszczonych, a to są przecież wspólne pieniądze podatników. Czy jest na to recepta? Otóż trudno odpowiedzieć na to pytanie i jest to pytanie retoryczne, ale administracja tych obiektów i służby porządkowe również powinny zwrócić na to uwagę. Może warto byłoby na wzór Lasów Państwowych zainstalować mobilną kamerę i ją przemieszczać, aby dla przykładu kogoś ukarać, kto niszczy te elewacje. Stwierdził, że taka jest m.in. jego sugestia.

Radny Jarosław Borowski stwierdził, że na posiedzeniu Komisji Finansów zadał pytanie w sprawie podziału zysku, tj. jak Zarząd spółki go zaplanował podzielić? Niestety jednak nie uzyskał jeszcze tej informacji. Chciałby dowiedzieć się czy jest już decyzja jak będzie wyglądał ten podział zysku, a jeżeli go nie ma to, co Zarząd rekomenduje? Nadmieniał, że w sumie spółka wypracowała 306 tys. zł netto i jest to wynik lepszy niż w roku 2010. Chciałby wiedzieć jak zostało to podzielone?

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim wyjaśnił, że problem, jaki zauważył radny Gołębiowski występuje nie tylko w zasobach komunalnych, ale także i zasobach spółdzielni. Spółka ze swej strony zgłasza, pisze meldunki na policję, ale problem jest w tym, że policja musi złapać delikwenta na gorącym uczynku ewentualnie należy wskazać świadków, a jeśli takowych nie ma to w tej materii nic się nie robi. Przedsiębiorstwo Komunalne obserwuje to zjawisko, niszczenie mienia jest plagą i naprawdę szkoda tych budynków, bo potężne pieniądze były wydane na nie i zaczynają one obecnie wyglądać bardzo brzydko, bo są dewastowane. Jeśli chodzi o podział zysku wyjaśnił, że jeszcze nie było podziału, bowiem nie odbyło się Walne Zgromadzenie. Rekomendacja spółki odnośnie podziału zysku jest taka, że 5% proponuje się na odpis na kapitał zapasowy, a pozostałą część na nagrody załodze.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że z przedłożonych sprawozdań wynika, iż przedsiębiorstwa nie mają się źle, są zyski i dobrze, że one są. Zwrócił się z pytaniem w kwestii komunikacji miejskiej. Otóż napisano w informacji, że w roku obrotowym kontrolerzy nałożyli 90 mandatów za jazdę bez biletów i stanowi to 82% ilości z roku poprzedniego, a ilość godzin kontroli była na tym samym poziomie co w roku poprzednim. Opłacane mandaty stanowią 35% wartości nałożonych kar. Zwrócił się z pytaniem ile kosztuje przedsiębiorstwo firma, która dokonuje kontroli biletów i jak to się ma do zwrotu opłaconych mandatów?

Na poprzednich sesjach Pan Prezes tłumaczył radnym, że należy podnieść cenę dla mieszkańców za tonę śmieci, ponieważ to składowisko w takim tempie jak będzie zasypywane to za 2 lata może zabraknąć miejsca i nie będzie już gdzie składować tych śmieci, ale ze sprawozdania wynika zupełnie coś innego niż na poprzedniej sesji mówiono. Napisano, że „ilość zdeponowanych odpadów w tonach w 2011 roku stanowiła 106% ilości z roku poprzedniego”. Poprzednio, kilka miesięcy temu mówiono, że ilość odpadów wzrasta 2-krotnie, a tutaj mówi się o 105% i, że jest to monitorowane. Gdzieś jest tutaj nieprawda. Zwrócił się z pytaniem co zamierza się z zagospodarowaniem odpadów w przyszłości i czy miasto nie zatka się i jak władze miasta oraz pan Prezes widzi rozwiązanie tego problemu w przyszłości?

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim wyjaśnił, że miesięcznie kontrola biletów w komunikacji miejskiej kosztuje około 2 tys. zł netto i w ciągu roku wiadomo ile to wynosi. Ta kwota nie zwróciła się i nigdy się nie zwróci. Dodał, że za chwilę pani księgowa przekaże informację ile pieniędzy wpłynęło za mandaty.

Jeśli chodzi o wysypisko to ilość zdeponowanych odpadów w 2011 r. stanowiła 106% ilości z roku poprzedniego i jest to monitorowane i ważone, a więc nie ma tu żadnego błędu, jednak tutaj informacja jest podana tonażowo, natomiast komora ma pojemność w m³. Stwierdził, że osobiście na pewno nie podawał informacji, że ilość śmieci wzrosła 2-krotnie i jego zastępca również takiej informacji nie podawał. Także z informacji wynika, iż napełnienie składowiska pojemnościowo wynosi 79% i że 2-3 lata jesteśmy w stanie wytrzymać na tym składowisku. Jeśli chodzi o to, co będzie dalej z zagospodarowaniem odpadów to może jedynie odpowiedzieć na ten moment, że nie wie. Jednak wiadomym jest mu, że do końca b.r. ma odbyć się przetarg na odbiór odpadów z terenu całego miasta, a jak będą zagospodarowywane tego w tej chwili nie potrafi odpowiedzieć.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się z informacją z działalności Przedsiębiorstwa Komunalnego spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim za 2011 r. i przyjęła ją do wiadomości.**

O godzinie 9³³ na salę obrad powrócił radny Paweł Mischuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zabierając głos stwierdził, że jeżeli chodzi o kontrole to można zapłacić 2 lub 3 tysiące zł za nie, ale tych pieniędzy nigdy się nie odzyska poprzez mandaty nawet 50%, ale jeżeli nie będzie przeprowadzanych kontroli to całkiem będzie problem.

Jeżeli chodzi o wysypisko śmieci to stwierdził, że był taki okres i wie, że jest powrót do starych czasów, kiedy bardzo wiele odpadów styropianowych trafiało na wysypisko, ale one nie poszły na samo składowisko tylko zostały złożone obok. Także te kwestie są monitorowane i nie jest to tak, że tak szybko się to zapełni. Na pewno odpadów przybywa.

Jeżeli chodzi o przyszłość to powstał Związek Gmin w skład, którego wchodzi 26 gmin z 3 powiatów. Został złożony wniosek o środki do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na budowę zakładu przetwarzania termicznego i tu w grę wchodziła piloryza. Po rozpatrzeniu naszego wniosku nie przydzielono pieniędzy (zabrakło 0,2 pkt). Odwołaliśmy się do Ministerstwa, które przyznało rację, że źle rozpatrzono wniosek i przekazało go do ponownego rozpatrzenia, ale w wyniku ponownej analizy NFOŚiGW utrzymał swoją pierwotną decyzję. W dniu dzisiejszym o godzinie 13.00 będzie miało miejsce posiedzenie Zarząd Związku i podsunął im pewną myśl, a mianowicie, żeby rozpatrzono sprawę pod innym kątem, bo zgłasza się wiele firm, które chcą wybudować ww. zakład i dadzą swoje pieniądze, a w tę inwestycję weszłyby banki i firmy ubezpieczeniowe do zabezpieczenia. Wobec tego po co mają samorządy wykładać 25%, bo to realizowałyby spółka. Rozważa ten temat z jednym zastrzeżeniem, że ceny będą ustalały rady gmin tak jak jest zapisane w ustawie. Propozycja jest również taka, ażeby ceny za śmieci były jednakowe we wszystkich miastach. Jeżeli to byłoby na terenie miasta Bielsk Podlaski to przewóz byłby bardzo krótki, maksymalnie 5 km, a jeżeli to będzie z Bociek czy Wyszek to jest już różnica. Jednak w skład Związku wchodzi przedstawiciele 26 gmin i wobec tego oni podejmą decyzję, przemyślą i tak to będzie wyglądało przyszłościowo.

Temat nie jest odłożony na bok, bo jest nadal aktualny i w późniejszym czasie zostanie rozstrzygnięte, jakie firmy będą odbierały śmieci.

Ad 6

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji na temat działań w kierunku selektywnej zbiórki odpadów, ich odzysku oraz zagospodarowania (*informacja stanowi załącznik nr 6 do protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM *stanowiących załącznik nr 3-C do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Jarosław Borowski stwierdził, że na posiedzeniu Komisji zgłosił prośbę, aby umieścić na stronie internetowej wykaz miejsc gdzie znajdują się pojemniki na selektywną zbiórkę odpadów. Odpowiedź udzielona przez pana Burmistrza nie zadawała go, ponieważ sądzi, że podanie lokalizacji można zrobić bardzo prosto poprzez ustawienie punktu na mapie. Mapa jest bardzo czytelnym rozwiązaniem. Jeżeli jednak Urząd Miasta nie chce z jakiegoś powodu na stronie internetowej Urzędu Miasta zaznaczyć tych punktów to ma pytanie czy Przedsiębiorstwo Komunalne na swojej stronie coś takiego przedstawi. W informacji jest podane, że pojemników na makulaturę jest 3, pojemników na szkło jest 11 i będą zakupione następne. Mieszkańcy, którzy mieszkają w pobliżu tych pojemników to o tym wiedzą, bo widzą gdzie one są, natomiast w Bielsku Podlaskim mieszka 27 tys. osób, a zatem są i tacy, którzy chętnie wywieźliby część swoich śmieci do takiego pojemnika, ale nie widzą gdzie takowy najbliższy pojemnik się znajduje. Mimo wszystko wniósł o ponowne rozważenie tej sprawy i poprosił o odpowiedź przedstawicieli PK spółka z o.o. czy taka informacja będzie zamieszczona na stronach internetowych?

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim stwierdził, że również nie widzi możliwości umieszczenia takiej informacji, ponieważ za pół roku odbędzie się przetarg na odbiór odpadów i kiedy spółka umieści na swojej stronie internetowej taką informację potem będzie musiała wszystko zmieniać.

Radna Grażyna Rzepniewska na posiedzeniu Komisji Rodziny zaproponowała, aby na karteczkach co otrzymują mieszkańcy o terminie wywozu nieczystości z posesji to może na odwrotnej stronie można byłoby taka informację wydrukować. Poprosiła o rozważenie tej propozycji.

Radny Ignacy Grzybowski wyraził zdziwienie, że pojawiły się trudności związane z umieszczeniem informacji na temat rozmieszczenia pojemników do selektywnej zbiórki odpadów na terenie miasta. Skoro młodzi radni wysuwają takie propozycje to wydaje mu się, że nie powinno chyba być problemu, aby to wprowadzić.

Ponadto stwierdził, że wiadomym jest, iż Suempol prowadzi sprawy sądowe z Przedsiębiorstwem Komunalnym i chciałby wiedzieć ile to kosztuje PK w tym roku, bo takiej informacji nie znalazł w przedłożonym sprawozdaniu.

Powracając do sprawy kontroli biletów w komunikacji miejskiej stwierdził, że kontrolerzy kosztują budżet spółki 24 tys. zł rocznie netto przeprowadzając kontrole kilka razy do roku i jego zdaniem kontrole te są nieskuteczne, a kosztują znacznie. Może lepiej byłoby, aby te kontrole zostawić u nas w mieście i jakiś człowiek mógłby zająć się kontrolą 24 tys. zł i pracować przez cały rok codziennie. Po co wynajmować firmę z Polski, która przyjedzie łaskawie raz na 2 miesiące i skontroluje pasażerów. Ponadto Przedsiębiorstwo Komunalne we własnym zakresie może również przeprowadzać kontrole, a jeżeli nie, bo zabrania tego prawo to sądzi, że można tak zrobić, aby ktoś kontrolował z miasta, a pieniądze zostawały dla naszego obywatela.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że na Komisji Finansów była prowadzona rozmowa z panem Wiceprezesem i uzyskano potwierdzenie, że zastanowi się nad tym, aby w mieście pojawiły się pojemniki na puszki. Również wspominała o problemie dot. wywozu śmieci wielkogabarytowych. Temat pojawia się, co roku, ale jest to sprawa istotna dla mieszkańców i dobrze byłoby ten temat rozwiązać. Oczywiście popiera wniosek odnośnie umieszczenia na stronie internetowej miasta bądź przedsiębiorstwa informacji dot. miejsc, w których są zlokalizowane pojemniki na selektywną zbiórkę odpadów. Uważa, że nie powinno tutaj być żadnych przeszkód. To, że coś zmieni się za pół roku to nie zmienia postaci rzeczy, należy po prostu iść do przodu i reagować szybko będąc bardzo elastycznym. Należy zauważyć, że jeżeli chodzi o tę selektywną zbiórkę odpadów to jest pewien postęp i za to bardzo dziękuje sądząc, że te wnioski też zostaną zauważone, a to będzie się działo z korzyścią dla tego miasta.

Radny Eugeniusz Simoniuk słuchając wypowiedzi radnych odnosi wrażenie jak to się dba o nasze miasto i jak dba się o przedsiębiorstwo. Nikt z radnych nie zatroszczył się o jedną sprawę. Otóż miasto jest podzielone między 3 spółki, które wywożą śmieci z Bielska Podlaskiego, które zarabiają pieniądze na naszych śmieciach. Jest tu zasadnicza sprawa, że jedynie Przedsiębiorstwo Komunalne ma odpowiadać za selektywny odbiór butelek PET, puszek, a teraz pojawia się jeszcze nowa koncepcja i zastanawia się tylko, kto pokryje tego koszty? Czy ma to zrobić Przedsiębiorstwo Komunalne? Czy to ono obsługuje 100% miasta? Przecież jest jeszcze firma Astwa i MPO. Nikt tutaj z radnych nie zwrócił na to uwagi, a sądził, że chociaż na Komisji Finansów to dotrze do niektórych radnych. Stwierdził, że w tym roku pracownicy Przedsiębiorstwa Komunalnego nie dostają premii, a zastanawia się czy radni wiedzą ile kosztuje taki kosz, ile kosztuje wywóz śmieci, a przecież za to wszystko płaci spółka. Nie będzie wnikał w treść tego sprawozdania i kto jest tutaj komu dłużny. Otóż tutaj i miasto jest dłużne dla Przedsiębiorstwa Komunalnego, ale na to nikt nie zwrócił uwagi. Może warto byłoby wystosować jakiś wniosek do firmy Astwa, żeby zainteresowała się tym tematem, bo jakby nie było ponad 40% odbiorców obsługuje firma Astwa. Wszystkie obciążenia są przecież na barkach załogi Przedsiębiorstwa Komunalnego. Zaapelował o zastanowienie się nad tym jak ten problem rozwiązać. Pracownicy rozkładają ręce, bo Ministerstwo nie wie jak to zrobić, a dzisiaj tutaj mówi się tylko o ustawieniu dodatkowych pojemników, a już nie mówi się kto za to zapłaci. To przecież nie jest obowiązek Przedsiębiorstwa Komunalnego lecz obowiązek Urzędu Miasta

Radna Maria Ryżyk stwierdziła, że również była na posiedzeniu Komisji Finansów i właściwie chciała zapytać, czy w tym sprawozdaniu podpisanym przez Pana Burmistrza jest nieprawda, bo jest akapit, że „na terenie miasta selektywną zbiórkę odpadów prowadzi również Przedsiębiorstwo Usługowe Astwa. Przedsiębiorstwo ustawiło na terenie miasta 6 kompletów pojemników do selektywnej zbiórki odpadów.” Zwróciła się z pytaniem czy jest to prawda czy nieprawda, bo radny Simoniuk twierdzi, że to jest nieprawda?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że to co jest napisane w informacji jest prawdą.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że w zupełności ma rację radny Eugeniusz Simoniuk. Nadmieniał, że osobiście również na posiedzeniu Komisji Gp pytał czy za tę selektywną zbiórkę odpadów odpowiada Astwa i MPO? Nadmieniał, że zauważa, iż tam gdzie odbiera odpady firma Astwa nie ma wszystkich pojemników, o które indagują mieszkańcy. Podał przykład własnego osiedla, gdzie odbiera Astwa, a on nie ma możliwości wrzucenia szkła, a tego ludzie wrzucają dużo, bo niektóre butelki po piwie wędrują do pojemników na odpady komunalne, a to szkło można zgromadzić w tych pojemnikach. Więc również zgłasza wniosek, żeby w tych miejscach gdzie odpady odbiera na razie jeszcze Astwa i MPO przy obecnie istniejących pojemnikach ustawić brakujące pojemniki np. na szkło. W tej chwili cały ciężar selektywnej zbiórki spoczywa na Przedsiębiorstwie Komunalnym – miejskiej spółce. Pozostałe obie spółki niewiele w tej kwestii działają, natomiast inkasują pieniądze, w tym od największej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. 11 Listopada. Uważa, że to jest celowe i przedłożył taki wniosek. Sądzi, że można byłoby nawet zażądać informacji od MPO i Astwy jakie w tym zakresie podejmują działania, bo rada nie posiada wiedzy w tym zakresie.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poprosił radnego o sformułowanie wniosku na piśmie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska w odpowiedzi na wypowiedź radnego Simoniuka zwróciła uwagę, że Rada Miasta nie ma żadnego wpływu i nie ma możliwości uzyskania informacji źródłowych na temat funkcjonowania spółki. Taką możliwość ma tylko Rada Nadzorcza, przedstawiciel Burmistrza, który tak, bowiem słyszała, jest nawet Przewodniczącym Rady Nadzorczej. W ślad za pewnymi kwotami kryją się pewne sprawy rzeczowe, które mają wpływ na kształtowanie się wyniku, płac itp. Pan radny Simoniuk mówił, że pracownicy Przedsiębiorstwa Komunalnego nie mają premii, podwyżek, itd. Co jednak Rada Miasta może na ten temat powiedzieć? Zastanawia się czy tam przypadkiem nie ma przerostu zatrudnienia, bo do niej też różne informacje dochodzą, że Państwo zatrudniacie po linii politycznej swoich ludzi. Skąd radni mogą wiedzieć czy przypadkiem nie ma tam tego drugiego dna, że nie ma za dużo ludzi i czy to są ludzie z odpowiednim poziomem przygotowania do pracy w tym zawodzie i w tej spółce. Podkreśliła, że radni nie mają takiej informacji. Wie o tym pan Simoniuk, który jest tak szczerze mówiąc „u władzy” i ma dostęp do informacji, jest pracownikiem Przedsiębiorstwa Komunalnego. Na bazie tego co powiedziała jawi się pytanie, a może trzeba byłoby zmienić właściciela? Może byłoby taniej dla mieszkańców miasta? Wcale nie musi być tak, że przedsiębiorstwo to będzie spółką komunalną, bo może to być prywatny właściciel a wtedy być może będzie taniej.

Odnosząc się do firmy Astwa i innych przedsiębiorstw oczyszczania miasta, które funkcjonują na terenie miasta to chodzi tutaj o nieć porozumienia i współpracę. Nawet, jeżeli jest to jakaś obca firma, która pojawia się tutaj na naszym terenie to również można w ramach rozmów spotkać się i porozmawiać i zaproponować, żeby również różne pojemniki, może w ramach promocji selektywnej zbiórki odpadów wprowadziły w większym zakresie. Żaden problem, aby rozmawiać, ale trzeba to czynić i nie ma co się obrażać.

Cóż radni mogą powiedzieć na temat funkcjonowania spółki tylko tyle, jakie są informacje, które przedstawi spółka i to też w takim zakresie, w jaki zechce to zrobić. Rada nie ma żadnego wpływu na finanse, na zatrudnianie czy działalność spółki. Można ogólnie powiedzieć, że spółka dobrze funkcjonuje, ale gdyby ktoś z radnych wszedłby w sprawy finansowe i nieco szerzej w tę działalność to miałby pewnie jeszcze inne spojrzenie, ale trudno radnym się w tym temacie wypowiadać i trudno

tutaj mówić, że komuś dzieje się krzywda. Jeżeli są 2 mln zł zaległości to może należy się skoncentrować na tych zaległościach, żeby to wyegzekwować i może z tego byłyby pieniądze.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że kiedy słucha takich wypowiedzi to zastanawia się, w którym miejscu w tej chwili jesteśmy? Padają wypowiedzi, że nie wiemy w ogóle co się dzieje w mieście, że nie mamy wpływu na firmę itp. Zastanawia się jaki wpływ chce mieć Rada na firmę? Dla przykładu, jeżeli chodzi o odbiór śmieci – to zwrócił się z pytaniem kto ma na to wpływ? Prezes, czy radni? Urząd Miasta albo Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłasza przetarg i startują w nim Astwa, MPO i inne firmy zajmujące się oczyszczaniem miasta. Kto da mniejszą cenę ten odbiera śmieci.

Nadmienił, że padły tutaj zarzuty, że nie wiadomo ile jest zatrudnionych ludzi w Przedsiębiorstwie Komunalnym. Otóż wyjaśnił, że na str. 7 sprawozdania z działalności spółki jest napisane, że jest ich 119.

Jeżeli chodzi o sprawę pojemników to stwierdził, że na puszeki żadnego pojemnika nie ustawi i nie wyda pieniędzy, bo ten pojemnik będzie służył dla 3-4 grzebaczy, którzy jeżdżą po śmietnikach i wybierają tylko same puszeki. Jeżeli chodzi o pojemniki na butelki PET to miejskich pojemników jest w całym mieście - 34, Przedsiębiorstwa Komunalnego ustawiło ich 21, czyli w łącznie jest ich 55. Natomiast Astwa ma pojemniki na makulaturę, szkło i butelki PET na osiedlach w ilości 6 kompletów i jeden pojemnik na szkło przy ul. Studziwodzkiej 37.

Problem nie polega na tym, że brak jest pieniędzy na zakupienie pojemników. Otóż problem powstaje, w którym miejscu go postawić? Jeżeli jednak radni uważają, że trzeba je dokupić to dokupi się pojemniki i do końca czerwca zakupi pojemniki przeznaczając środki z rezerwy ogólnej, jeżeli faktycznie jest problem w mieście. Jednak miasto jest w trudnej sytuacji, bo jeżeli wygra przetarg na odbieranie odpadów jakaś firma, a miasto teraz zakupi pojemniki to nie wie tak do końca czy to jest zasadne, bo to przecież i tak będzie musiała zrobić firma.

Jeżeli radni chcą też umieścić lokalizację miejsc, gdzie są ustawione pojemniki na butelki PET to zrobi to i napisze, że zrobił to na wniosek radnego.

Radny Paweł Miszczuk odniósł się do toczącej dyskusji, która trwa i dotyczy pojemników do selektywnej zbiórki odpadów. Tutaj pan Burmistrz pod koniec swojej wypowiedzi odniósł się już do tego tematu. Generalnie miasto stoi w przededniu rewolucyjnej zmiany w tym zakresie i w tym momencie jego zdaniem nie ma powodu, aby w tym zakresie robić jakąś rewolucję. Do tej pory system funkcjonował w ten sposób, że to każdy obywatel, każdy podmiot miał prawo wybrać sobie odbiorcę śmieci i z nim podpisać indywidualną umowę na indywidualnie określonych warunkach. Miasto mogło wpływać tylko w tym zakresie, w którym było jakąś stroną umowy, czy to dot. bloków komunalnych czy mienia komunalnego, bo w innym zakresie wpływ był ograniczony. Od 2013 roku miasto będzie ustawowo odpowiedzialne za organizację odbioru śmieci, a więc w specyfikacji określi warunki i zasady, na jakich mają być te śmieci odbierane, jak zapewne również określi ilość, miejsca, rodzaju pojemników na selektywny odbiór odpadów, a firma, która przystąpi do przetargu będzie oczywiście musiała te warunki spełnić, bo w innym przypadku miasto będzie wyciągało od takiej firmy sankcje. Taki sposób uregulowania tej sprawy jest docelowo dla miasta najłatwiejszy, dlatego że to miasto, a generalnie Burmistrz i jego służby określi warunki, a Rada będzie w jakiś sposób to kontrolować. Później natomiast w zakresie działania firmy, która wygra przetarg będzie leżało zorganizowanie tego i zajmowanie się tym w określony sposób. W tym momencie uważa, że nie ma sensu robić jakiejś ewolucji z tego względu, że będziemy zakupywać pojemniki, ponosić koszty, a może się okazać, że po przetargu określą się, iż to firma, która wygra przetarg będzie musiała wszystko zapewnić, zajmować się wszystkim, dbać o to, nadzorować, sprzątać okolice śmietników itd. Dlatego należy rozważyć czy warto teraz o tym aż tyle dyskutować, bo być może za pół roku w ogóle już nie będzie tego tematu.

Radny Marcin Sarnacki powrócił do wypowiedzi radnego Eugeniusza Simoniuka, która przebrzmiała zupełnie bez echa. Pan radny powiedział, że miasto jest winne Przedsiębiorstwu Komunalnemu czy to pieniądze, czy też usługi i chciałby się dowiedzieć od pana Burmistrza czy też pana Prezesa jak jest faktycznie i o jakie kwoty chodzi?

Ponadto skoro jeden radny ma takie informacje chciałby się dowiedzieć, dlaczego pozostali radni takich informacji nie posiadają, czy przypadkiem nie jest to jakieś ujawnienie tajemnicy spółki?

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że radny Mischuk w swojej wypowiedzi poruszył bardzo ważne sprawy i zakończył wypowiedź pytaniem – czy warto się zajmować teraz tym tematem skoro w niedługim okresie będą nowe zasady? Osobiście uważa, że zajmować się tym tematem teraz i warto wyprzedzać pewne fakty. Nie do pomyślenia jest, żeby miasto zajęli inni konkurenci, żeby usługi świadczyły inne firmy zewnętrzne, ale będzie to tylko świadectwem tego, że Astwa albo MPO mają lepsze usługi albo są dużo lepsi. Jeżeli odbiór odpadów w spółdzielni wygrywa firma z zewnątrz to jest to niepokojące, że nasze Przedsiębiorstwo Komunalne poległo w naszym mieście i oddaje usługi i zadania, które powinny być realizowane przez naszą spółkę. Powinno się wyprzedzać te fakty, a tym bardziej, jeżeli będą nowe zasady, nowe przetargi i wtedy trzeba wygrywać je czasem nawet kosztem ceny minimalnej, aby nie wpuścić konkurentów.

Odnosząc się do sprawy zadłużenia stwierdził, że osobiście nic nie wie, aby miasto było winne spółce jakieś pieniądze. Przecież właścicielem tego przedsiębiorstwa jest Burmistrz Miasta i czy kosztem „swego dziecka” nie opłacałby pewnych należności. Poprosił o wyjaśnienie tych spraw. Bardzo dobrze, że radny Simoniuk dopomina się o te sprawy.

Ponadto dodał, że co roku porusza pewne sprawy, ale może nieskutecznie, bo jest mizerny tego efekt, ale razi go rozwarstwienie zarobków. Są ludzie, którzy bardzo dobrze zarabiają w naszym przedsiębiorstwie, w mieście tak samo i w Urzędzie Miasta, ale są też ludzie, którzy bardzo kiepsko zarabiają u nas, tj. w przedsiębiorstwach czy w Urzędzie Miasta.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poprosił, aby pan radny powiedział, co znaczy „kiepsko”?

Radny Ignacy Grzybowski wyjaśnił, że to oznacza, że są małe zarobki. Rozmawia z ludźmi i wie ile zarabiają, widział w jakiej wysokości jest to wynagrodzenie. To nie jest tak, że jeżeli podaje się średnie zarobki 3200 czy 3300 zł to nie jest tak, że ludzie tyle zarabiają, bo większość ludzi zarabia po 1500-1700 zł na rękę. Rozumie, że ten temat, który porusza od lat jest mało skuteczny, bo to nie dociera do decydentów, bo to oni decydują o tym, że kominy płacowe powstają coraz wyższe.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że informację należy po prostu czytać i jest ona podana na str. 18 i poprosił, aby to przeczytać. Zwracając się do pani Wiceprzewodniczącej Zwolińskiej poprosił, aby ona również czytała, porównywała sprawozdanie z ubiegłego roku ze sprawozdaniem z roku bieżącego, z których to informacji wynika, że zatrudnienie w Przedsiębiorstwie Komunalnym zmniejszyło się o 4 osoby.

Ponadto zwrócił się z pytaniem do pana Prezesa czy ma on jakieś intratne stanowisko, bowiem tutaj usłyszał, że (Simoniuk) rządzi w Przedsiębiorstwie Komunalnym, bo osobiście chętnie by przystał.

Ponadto zwracając się do pani Wiceprzewodniczącej RM stwierdził, że w Starostwie Powiatowym nie zauważył, aby na 151 członków SLD, chociaż jeden tam pracował, a poplecznicy i koledzy pani Wiceprzewodniczącej, którzy startowali z jej ugrupowania pracują w Przedsiębiorstwie Komunalnym. Pani radna Zwolińska myli się trochę w sprawach politycznych, a jeżeli ma już coś mówić to niech powie to dosadnie. Nieładnie tak postępować, bo pani radna nie może przeżyć tutaj sesji, żeby nie wsadzić komuś szpilki, a szczególnie dla niego (Simoniuka).

Radny Marcin Sarnacki ponownie odwołał się do słów radnego Simoniuka i stwierdził, że na stronie 18 przedłożonej informacji przez Przedsiębiorstwo Komunalne nie ma takowej wzmianki jakoby miasto było dłużne spółce. Może czyta bez zrozumienia, ale na stronie 18 jak i każdej kolejnej innej nie ma takiej informacji.

Nadmienił, że aby skończyć dyskusję na temat selektywnej zbiórki odpadów stwierdził, że na druku nr III skierowanym od pana Burmistrza jest napisane: *„Na terenie miasta przy ul. Wschodniej został utworzony punkt przyjęcia odpadów biodegradowalnych, gdzie mieszkańcy mogą przywozić przedmiotowe odpady. Dodatkowo w utworzonym punkcie można oddać zużyte baterie oraz surowce wtórne, plastik i szkło. Informacja o dniach i godzinach otwarcia punktu jest podana na stronie internetowej Urzędu oraz zamieszczona na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta.”* Z tego, co wie to ten punkt działa 2 razy w tygodniu po 8 godzin i warto spojrzeć na stronę internetową i wtedy nie

będzie potrzeby parę kilometrów tracić na zawieszenie śmieci, a jeżeli ktoś dba tak bardzo o ekologię to koszty tu nie grają roli. Może warto byłoby się tam wybrać, a nie kruszyć kopie o to czy jest jeden pojemnik więcej w tym miejscu czy w innym.

O godzinie 10²⁰ z sali obrad wyszedł radny Paweł Mischuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że obowiązkiem Urzędu Miasta, a nie Przedsiębiorstwa Komunalnego jest zapewnienie usług w zakresie komunikacji miejskiej. Przedsiębiorstwo jest usługodawcą, a spółka spełnia tylko zachcianki Rady Miasta i Burmistrza i wszelkie koszty poniesione przez przedsiębiorstwo odnośnie komunikacji miejskiej powinien ponosić Urząd Miasta, a tutaj jest kwota 39.222 zł, która jest policzona i wpisana w straty Przedsiębiorstwa Komunalnego, gdzie to miasto powinno zwrócić pieniądze spółce.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko stwierdził, że radni w swojej dyskusji się gubią i rozmawiają nie wiadomo o czym przy konkretnym temacie. Stwierdził, że Rada, jak sama nazwa wskazuje, to jest Rada a nie ktoś, kto ma ustalać, gdzie i na którym rogu ulicy ma stać pojemnik. Radni reprezentują głosy mieszkańców. Są tutaj prezesi i ich rolą jest wysłuchanie radnych, a to czy skorzystają z ich rad tego nie wie, ale oni wiedzą najlepiej gdzie ustawić pojemnik, a radni tylko im podpowiadają. O umieszczeniu w Internecie informacji takiej czy innej decyduje prezes ewentualnie upoważniony przez prezesa pracownik danej firmy, a nie radny X czy radna Y albo odwrotnie. Nie ma tak, że jeśli Rada powie, żeby ustawić tu pojemnik to wszyscy dostosują się i ten pojemnik będzie stał, czy jest potrzebny czy nie. Jeszcze raz powtórzył, że radni tylko podpowiadają i taka jest ich rola. Poprosił, aby nie obarczać radnych odpowiedzialnością za to ile pojemników i gdzie są one rozstawione, bo Rada jest organem doradczym w tej sprawie, a jeśli natomiast oczekuje się decyzji to może to nastąpić poprzez głosowanie i podjęcie stosownych uchwał.

Radny Marcin Sarnacki zwrócił się z pytaniem czy miasto jest coś dłużne dla Przedsiębiorstwa Komunalnego czy też jest to tylko kwestia interpretacji przez pana radnego?

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk wyjaśnił, że ten wątek był przez niego podnoszony na Komisji Finansów. W dyskusji powołano się na str. 18 materiału, która mówi o funkcjonowaniu komunikacji miejskiej i o ujemnym wyniku spółki w kolejnych latach w tym temacie. Prowadzenie sprawy związanej z komunikacją miejską wynika z zawartej umowy między miastem a Przedsiębiorstwem Komunalnym. W tejże umowie zawarty jest zapis o kwocie, jaką miasto płaci za jeden wozokilometr i to jest kwota wynikająca z kosztów, jakie przedsiębiorstwo przedstawia przed podpisaniem umowy, które to rozliczenie jest weryfikowane. Jest podpisana umowa i skutkiem której jest wystawianie przez przedsiębiorstwo faktur, w których jest iloczyn ceny za jeden wozokilometr oraz ilość przejechanych wozokilometrów. Na dzień dzisiejszy nie ma żadnych zobowiązań miasta w związku z tym rozliczeniem i miasto nie ma żadnego długu wobec przedsiębiorstwa.

Radny Mirosław Gołębiowski wydaje mu się, że każde działanie doraźne jest pożądane w celu podniesienia i kultury i edukacji tego społeczeństwa oraz wskaźnika procentowego w zakresie selektywnej zbiórki odpadów. To o czym jest tutaj mowa również i informacja w Internecie w jakimś stopniu też się do tego przyczyni, aby podnieść ten wskaźnik procentowy w zakresie selektywnej zbiórki odpadów, a przecież na tym nam wszystkim zależy. Jeżeli traktuje się wszystkie podmioty odbierające odpady jednakowo i uczyniliśmy to w stosunku do przedsiębiorstwa, a w druku nr III taka informacja się znajduje to również proponuje, ażeby firmy ASTWA i MPO odbierające odpady komunalne z terenu Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski przedstawiły informację na temat podejmowanych działań w zakresie selektywnej zbiórki odpadów na terenie miasta. Proponuje, aby ta informacja była przedstawiona w miesiącu czerwcu, a konkretnie dotyczyła selektywnej zbiórki odpadów ich odzysku oraz zagospodarowania na terenie miasta.

Jeżeli nawet w informacji na str. 2 druku nr III napisano, że Astwa na terenie miasta rozstawiła 6 kompletów pojemników do selektywnej zbiórki odpadów to stwierdził, że należy sobie odpowiedzieć na pytanie, co to jest tych 6 kompletów na 100 budynków wielorodzinnych. Jeżeli u niego przy bloku

są pojemniki to nie stanowią one kompletu, ponieważ nie ma on możliwości wyrzucenia szkła, a nie poniesie go na ul. Żeromskiego czy ul. Poświętną. Jest wiele opakowań szklanych, których niestety, ale nie ma gdzie wrzucić i ludzie wrzucają je do pojemników ogólnych.

Dlatego też przedkłada ten wniosek, który przedstawił teraz i poprosił o przegłosowanie, aby dwa podmioty, o których wspominał również poczuwały się na dzień dzisiejszy do tego, żeby taką informację przedstawić.

O godzinie 10²⁸ z sali obrad wyszedł radny Marcin Sarnacki oraz Piotr Wawulski, a o godzinie 10³⁰ wyszedł radny Igor Łukaszuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski zwrócił uwagę również, że wiele ludzi wrzuca butelki PET wcale nie zgniecione i pojemniki na te odpady zapełniają się bardzo szybko. Wydaje mu się, że na pojemnikach na butelki PET powinny być umieszczone napisy informujące o konieczności zduszenia butelki przed wrzuceniem.

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Jan Ostaszewcz odnosząc się do poruszonych kwestii stwierdził, że nie ma zaległości pomiędzy Przedsiębiorstwem Komunalnym a miastem Bielsk Podlaski. Ten wynik, który jest podany w informacji to wynik na działalności gospodarczej, a prowadzenie działalności gospodarczej wiąże się oczywiście z ryzykiem i raz jest bilans na plusie a raz na minusie.

Spółka na koniec każdego roku sporządza zestawienie kosztów przewidywane na rok przyszły. Jest przewidziana ilość wozokilometrów do wykonania i przewidywane koszty w oparciu o te z roku poprzedniego plus ewentualnie niewielkie narzuty. Podzielenie jednego przez drugie daje dopłatę do wozokilometra i jest podpisywana na każdy rok umowa z Burmistrzem Miasta na prowadzenie usług komunikacji miejskiej w roku następnym.

Odniosł się do kontroli biletów. Otóż nie jest tak, że firma, która wygrała przetarg na kontrolę biletów dokonuje kontroli raz w miesiącu albo raz na 2 miesiące. Przedsiębiorstwo Komunalne płaci tej firmie za każdą godzinę kontroli w autobusie. To nie jest też ryczałt. To wszystko jest zapisywane w kartach drogowych i są oni sprawdzani i płaci się za faktycznie wykonaną pracę, a nie żaden ryczałt. Podkreślił, że pomimo, iż poniesiono koszty na komunikacji mniej więcej porównywalne z rokiem poprzednim to nie wie czy radni zwrócili uwagę na to, ale wzrosła ilość kupowanych biletów, a to znaczy, że kontrole przynoszą efekt, bo gdy zaniecha się kontroli to wszyscy będą jeździć za darmo. Ponadto spółka przerabiała temat kontroli prowadzonych przez pracowników firmy a także przez osoby mieszkające w Bielsku. Całkowicie jednak to nie zdało egzaminu. Bielsk jest niewielkim miastem i jeden zna drugiego. Wówczas miał wiele skarg, że kontroler nie ukarał jednego i odstąpił od wypisania mandatu, a drugiego obciążył pełnym mandatem. W związku z tym postanowiono, że kontrole będą przeprowadzane przez firmy uprawnione i wyłonione w formie przetargu.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z prośbą do radnego Simoniuka, żeby podawał informację w sposób rzetelny. Każda informacja czy to dotycząca MPEC SA czy Przedsiębiorstwa Komunalnego spółka z o.o. na początkowych stronach podaje ogólną sytuację majątkową i finansową spółki. Później, jeżeli chodzi np. o Przedsiębiorstwo Komunalne jest informacja o strukturze (4 zakłady i 2 działy), czyli spółka jest wielobranżowa. Dalej na następnych kartkach jest szczegółowa informacja dotycząca wyniku finansowego każdego prawie, a przynajmniej niektórych zakładów i wynik, który wskazał pan radny Simoniuk, a który miał być rzekomo być tą zaległością 2 milionową. Poprosiła, aby czytać nieco uważniej, a zwłaszcza mieć na uwadze to, że informacja idzie w eter, bowiem są kamery telewizyjne i dobrze byłoby nie mieszać ludziom w głowie, bo albo to wynika z niewiedzy albo celowo wprowadza się w błąd. Rozumie, że są to materiały trudne, bo dotyczą kwestii finansowych.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że nie ma tu zamiaru prowadzić wojny, czyta tylko dokumenty i chciałby, żeby wszyscy o tym wiedzieli. Dlatego też przeczytał całość informacji wynikającej ze sprawozdania, a dotyczącej działalności komunikacji miejskiej. Wie, że przedsiębiorstwo nie wystawiło faktury, bo wzięło to na siebie. Pan Skarbnik może mówić swoje, bo on nie ma żadnych dokumentów i jest kryty, a wszelkie koszty komunikacji miejskiej ponosi

Przedsiębiorstwo Komunalne, gdzie nie jest to jego obowiązkiem. Zacytował: „Przy obsłudze linii komunikacyjnych autobusy łącznie przejechały 157.693 km. Działalność finansową przedstawia zestawienie. Przychód w 2010 r. wyniósł 1026741 zł, w 2011 r. 974 308 zł, Koszt w 2012 r. – 1 032 187 zł, w 2011 r. – 1013 640 zł, Wynik brutto w 2010 r. przedsiębiorstwo dołożyło tylko 5 446 zł, zaś w 2011 r. dołożyło 39 332 zł. Przyczyną spadku przychodu do roku poprzedniego było wprowadzenia przez miasto wakacyjnego rozkładu jazdy, co doprowadziło do zmniejszenia ilości wykonywanych wozokilometrów o 4,5%. W pozycji koszty spadek ich nie zrównoważył spadku przypadków. W konsekwencji takiego ukształtowania się wskaźników działalność zamknęła się stratą. Największy wzrost kosztów wystąpił w pozycji remonty środków transportowych o 85% do roku poprzedniego. Największych nakładów remontowych wymagały najstarsze trzy autobusy w celu utrzymania ich w sprawności technicznej, a także estetycznego wyglądu.” Zwrócił się do radnej Zwolińskiej czy to on wymyślił, czy też pani radna sieje tu propagandę i po prostu okłamuje całą Radę? Dlatego tutaj powiedział, że należy czytać te informacje. Natomiast zwracając się do Prezesa stwierdził, że nie musi pan Prezes bronić Burmistrza, bo wie, że broni, ale on (Simoniuk) jest m.in. radnym od tego, aby o tych sprawach mówić. Dodał, że porozmawia jeszcze z dwoma członkami Rady Nadzorczej, którzy są delegowani z ramienia załogi i zapyta się dlaczego nikt z nich takich rzeczy nie poruszył na spotkaniu Rady Nadzorczej, bo to są pieniądze załogi. Skarbnik może dzisiaj spokojnie mówić, bo on nie ma faktur i ma rację, ale to jest wina przedsiębiorstwa, ale jest Rada Nadzorcza na czele z Kierownikiem Sokołowskim, który jest jej szefem. Zwracając się do radnej Zwolińskiej stwierdził, że jak bierze się za coś to czyta dokumenty, chociaż wie, że pani radna też je czyta, tylko ona chce przedstawić sprawę w innym świetle.

O godzinie 10⁴⁰ na salę obrad powrócili radni: Igor Łukaszuk, Marcin Sarnacki oraz Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska odnosząc się do wypowiedzi przedmówcy stwierdziła, że w swojej wypowiedzi delikatnie powiedziała, iż być może pan radny Simoniuk coś przeoczył, ale teraz widzi, że pan radny po prostu nie rozumie tego co czyta. Z materiałów uzyskanych przez radnych wynika, że spółka wypracowała w roku 2011 zysk netto 306 tys. zł, natomiast pan radny mówi o wyniku finansowym Zakładu Komunikacji Miejskiej i to jest zupełnie co innego. Jest tak, że tutaj na tej działalności jest pewna niewielka strata, ale inny zakład wypracowuje dochód i w sumie wychodzi na to, że spółka ma wynik dodatni, czyli ma osiągnęła zysk. Poprosiła, aby nie wprowadzać w błąd innych, bo spółka wypracowała zysk i bardzo dobrze się stało, a z tego tytułu należą się jej pochwały.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że wszyscy biorący udział w dyskusji mają rację i to co mówi pani Wiceprzewodnicząca Zwolińska też jest prawdą, że na komunikacji miasto powinno dopłacić za przewozy pasażerskie. Być może błąd jest też i jego (burmistrza), że posłuchał na tej sali głosów, aby zrobić to czy też coś innego, np. skierować kurs przez ul. Asnyka itp. a tym samym przejechane kilometry zwiększają się. Faktycznie biorąc pod uwagę zawartą umowę to się do niej dostosował i skoro wyliczono pewną ilość przejechanych kilometrów to tak temat zamknięto, ale nie znaczy to, że miasto nie dba o firmę.

Zwracając się do radnego Simoniuka stwierdził, że nie boi się tutaj niczego i nie potrzebuje tutaj obrony ani ze strony prezesa ani ze strony innych osób. Podkreślił, że nie potrzebuje obrońców i stara się mówić jasno tak jak jest w rzeczywistości.

Odnosząc się do sprawy podniesionej przez radnego Grzybowskiego na temat zaległości stwierdził, że są takie sytuacje, że np. rachunek a wodę i ścieki za miesiąc grudzień jest wystawiany w styczniu jednak spółka u siebie musi rozliczyć ile wody sprzedała z końcem roku i stąd powstają zobowiązania, które zostaną uregulowane.

Stwierdził, że w sprawie Suempolu to nie chce już nawet mówić, bo już wiele razy wypowiadał się w tej sprawie. Nie jest tutaj rzecznikiem ani MPEC-u ani Przedsiębiorstwa Komunalnego, ale sądzi, że pan radny Grzybowski jest rzecznikiem firmy Suempol, ale nic na to nie poradzi skoro firma skierowała sprawę do Sądu to widocznie miała ku temu jakieś podstawy żeby to zrobić.

O godzinie 10⁴⁵ na salę obrad powrócił radny Paweł Mischuk, a salę obrad opuścił radny Eugeniusz Simoniuk. W sesji nadal uczestniczyło 19 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że pan Burmistrz powiedział, że wszyscy tutaj mają rację, ale jest takie przysłowie, że „nawet głupcy i ignoranci mają swoje racje”. Stwierdził, że w tym tkwi problem, żebyśmy się nawzajem słuchali, bo w każdej wypowiedzi jest jakaś racja.

Odnosząc się do sprawy poruszonej przez radnego Simoniuka w kwestii dołożenia przez spółkę około 39 tys. zł na komunikację miejską i poniesienie przez przedsiębiorstwo z tego tytułu strat stwierdził, że tutaj można byłoby te środki odzyskać np. poprzez odzyskanie należności z mandatów, które są niezapłacone i dobrze byłoby gdyby te środki wpłynęły. Ponadto może warto byłoby również się zastanowić nad tym, że skoro Rada Nadzorcza tak działa jak tutaj była mowa i bierze tak duże pieniądze to zmniejszyć im środki o 50% i może nie byłoby strat. Uważa, że pieniądze gdzieś są tylko nie idą tam gdzie trzeba.

Radna Danuta Karniewicz rozumie, że radni są wybrani przez mieszkańców i powinni ich sprawy reprezentować. Uważa, że niektórych dzielnic nie można eliminować i nie można wszystkiego przeliczać na pieniądze. Trasa ul. Asnyka jest nierentowną, ale mieszkają tam sami emeryci i im też Rada powinna służyć.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** poinformował, że został w toku dyskusji zgłoszony przez radnego Mirosława Gołębiowskiego wniosek, aby w miesiącu czerwcu firmy MPO i ASTWA odbierający odpady komunalne z terenu gminy miejskiej Bielsk Podlaski przedstawiły informację na temat podejmowanych działań w zakresie selektywnej zbiórki odpadów na terenie miasta. Następnie poddał wniosek pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-16, przeciw-0, wstrzymujących się-3 **przyjęła wniosek**, aby na **czerwcowej sesji RM** firmy ASTWA i MPO, odbierający odpady komunalne z terenu gminy miejskiej Bielsk Podlaski przedstawiły informację na temat podejmowanych działań w zakresie selektywnej zbiórki odpadów na terenie miasta (**wniosek przyjęty przez Radę stanowi załącznik Nr 7 do niniejszego protokołu**).

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się z informacją na temat działań w kierunku selektywnej zbiórki odpadów, ich odzysku oraz zagospodarowania i przyjęła ją do wiadomości.**

O godzinie 10⁵⁰ Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński ogłosił przerwę w obradach.

O godzinie 11⁰⁸ zakończyła się przerwa w obradach sesji. Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński dokonał przeliczenia radnych i stwierdził, że po przerwie na sali obrad obecnych jest 17 radnych, co stanowi wymagane quorum, przy którym obrady mogą być kontynuowane.

Na sesji nieobecna była radna Ałła Sosna-Pawluczuk, a z przerwy nie wrócili radni: Igor Łukaszuk, Paweł Mischuk oraz Piotr Wawulski.

Ad 7

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie ustalenia opłat na cmentarzach komunalnych w Bielsku Podlaskim (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 8 do protokołu**). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM **stanowiących załącznik nr 3-D do niniejszego protokołu**. Poinformował, że pan Burmistrz Miasta wnosi o przyjęcie autopoprawki do projektu uchwały w sprawie ustalenia opłat na cmentarzach komunalnych w Bielsku Podlaskim. *Autopoprawka polega na zmianie w załączniku do projektu uchwały po uwzględnieniu uwag zgłoszonych na posiedzeniach komisji Rady Miasta. Uwagi dotyczyły skorygowania błędu w pozycji 1c cennika, gdzie powinno być wpisane „300” w miejsce „200”. Poprawiono także układ tabeli porządkując ceny narastająco, tj.*

pozycję 1c umieszczono w pozycji 1a. Ponadto usunięto pozycję 2 „Opłata za zmianę dotychczasowego grobu ziemnego na murowany” wprowadzając zapis w uwagach do cennika „Opłata za zmianę dotychczasowego grobu ziemnego na murowany równa jest różnicy tych opłat”. Umieszczono także w uwagach zapis „Opłata za miejsce grzebalne pod grób murowany wnoszona jest na okres 99 lat”. Dla większej czytelności zapisu w pierwszej uwadze do cennika dodano słowa „obejmuje okres 20 lat”. Treść autopoprawki została dostarczona wszystkim radnym i **stanowi załącznik Nr 9 do niniejszego protokołu**. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

O godzinie 11¹¹ na salę obrad po przerwie powrócili radni: Igor Łukaszuk oraz Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że materiał, który jest przedmiotem obecnego punktu porządku obrad powinien być spójny z materiałem, który wystąpi w kolejnym punkcie, tj. uchwałą w sprawie regulaminów korzystania z cmentarzy komunalnych w Bielsku Podlaskim. Mówi o tym, dlatego że chodzi jej o nazewnictwo. Zupełnie różne jest nazewnictwo w cenniku opłat cmentarnych, a inne nazewnictwo w regulaminie cmentarzy komunalnych. Zatem należałoby poprawić uchwałę w sprawie regulaminu, albo w uchwale w sprawie cennika i te nazwy pozmieniać.

Ponadto, jeżeli chodzi o nazewnictwo występujące w cenniku powinien być do tej uchwały przedstawiony słowniczek dot. poszczególnych nazw

Jeżeli chodzi o nazwy to w cenniku mamy występują następujące: pod grób ziemny jednopoziomowy, pojedynczy dwupoziomowy, podwójny jednopoziomowy, podwójny dwupoziomowy itd. i to może sobie wyobrazić jak mniej więcej to wygląda, ale czy to jest tak, że kiedy mówi się o grobie ziemnym to zwłoki zostały pochowane i trumna leży na samym dole, a później na tym grobie po iluś latach chowane jest następne ciało i czy to jest grób dwupoziomowy czy jednopoziomowy? Tego niestety nie wie, ale o tym wiedzą tylko ci, którzy pisali ten projekt uchwały. Ponadto są takie elementy jak w pkt 3 – opieka całoroczna nad grobem. Na komisji uzyskała informację, że usługa ta może występować na zlecenie, ale dobrze byłoby też żeby ta informacja również w treści uchwały została zawarta.

W autopoprawce pojawia się w uwagach informacja w jednym z tiretów, że stawki opłat wymienione w pkt 1 dotyczą również miejsc grzebalnych istniejących w dniu wejścia w życie ww. opłat. Zastanawia się jak to należy traktować pod kątem różnych miejsc, tj. pod grób pojedynczy jednopoziomowy, pojedynczy dwupoziomowy itd. Tego niestety nie rozumie. Jest zupełnie inna nomenklatura, brakuje słowniczka i należałoby pewne rzeczy uzupełnić.

Poza tym sięgając do informacji, którą przedsiębiorstwo przedstawiło odnośnie kosztów utrzymania cmentarzy komunalnych w 2011 r. w której zawarło 5 pozycji. Pozwoliła sobie na sporządzenie tabeli w tej sprawie. Otóż można podzielić koszty utrzymania na koszty pośrednie i koszty bezpośrednie. Do kosztów bezpośrednich należałoby zaliczyć materiały, płace z narzutami i wywóz śmieci i łączna kwota tych kosztów bezpośrednich wynosi 35 509,90 zł. Koszty pośrednie to są koszty wydziałowe i koszty ogólnozakładowe są nawet nieco wyższe od tych kosztów bezpośrednich. Koszty wydziałowe wynoszą 13 615 zł, a koszty ogólnozakładowe 23 954 zł. Razem 37 570 zł i to przekracza 50% kosztów utrzymania cmentarzy komunalnych w 2011 r. Zgodnie z ustawą o rachunkowości czy w ogóle z literaturą można podzielić koszty według układu funkcjonalnego i są to koszty działalności podstawowe, wydziałowe, koszty zarządu etc. Spółka wymienia koszty wydziałowe i rozumie, że są one jak gdyby związane z kosztami utrzymania tego wydziału, a tam jest sprzedaż trumien, koszty i przychody przyjmowania zwłok na okres całej ceremonii pogrzebowej. Rozumie, że te koszty wydziałowe to są z jednej strony koszty pośrednie, które są jak gdyby liczone według pewnego klucza i one powiększają koszty utrzymania cmentarza. Zgodnie z literaturą, koszty wydziałowe można sklasyfikować jako pośrednie koszty wytwarzania ponoszone na wydziałach produkcji podstawowej obejmujące koszty amortyzacji, remontu maszyn, transportu wewnętrznego, zużytych narzędzi, oświetlenia, ogrzewania i utrzymania czystości wydziału i może to w sposób bezpośredni nie pasuje do kosztów utrzymania tego cmentarza, ale koszty związane z innymi usługami są przenoszone na koszty związane z utrzymaniem tego cmentarza. Z kolei dalej koszty ogólnozakładowe, czyli koszty zarządu to są koszty wynagrodzenia kierownictwa firmy, ogólnego zarządu, koszty podróży, łączności, biurowe, reprezentacji, reklamy firmy, podatki, ubezpieczenia, koszty utrzymania magazynów, laboratoriów oraz służbowych samochodów osobowych. Nadmieniła, że to czyta z

literatury natomiast to w sposób ogólny należałoby odnieść do Przedsiębiorstwa Komunalnego. Sam fakt, że te koszty pośrednie stanowią aż ponad 50% tych kosztów bezpośrednich dowodzi tego, że według tych kosztów są prawdopodobnie kalkulowane ceny, które będą wpływały na przychody, a te przychody z kolei wynikają z cen tzw. opłat cmentarnych. Te opłaty są bardzo duże w stosunku do aktualnego uregulowania. Rozumie, że Przedsiębiorstwo Komunalne chce w jakiś sposób zarabiać, ale wydaje się jej, że to są ceny za wysokie.

Wracając z kolei do nazewnictwa w pkt 2 jest usługa – czynności formalne i terenowe związane z wytyczeniem miejsca oraz sprawdzeniem prawidłowości wykonania nagrobka i za tę usługę płaci się 108 zł. Zwróciła się z pytaniem czy są to dwie różne czynności? Czy np. czynności formalno prawne i terenowe związane z wytyczaniem miejsca gdzie ma być udostępnione miejsce grzebalne to jest związane z drugą częścią tego zapisu, tj. wykonaniem nagrobka? Czym innym jest grób ziemny i wykopanie jamy i jeżeli ktoś chce to może sobie postawić nagrobek na tym grobie ziemnym, a jeszcze inną kwestia jest grób murowany i na komisji pan Wiceprezes wyjaśnił, że jest to grób murowany w ziemi, czyli wymurowane są ścianki w środku w głębi ziemi. Czy to są dwie odrębne czynności czy też są liczone dwukrotnie, tj. oprócz tego, że według klasyfikacji zapłacić trzeba będzie za grób ziemny jedną kwotę, a druga kwota byłaby za czynności formalno prawne i terenowe związane z wytyczeniem miejsca - 108 zł, a później druga opłata byłaby za nadzór nad pochówkiem 150 zł. W sumie te kwoty zwiększają ogólną kwotę, która zostanie zapłacona przez osobę zainteresowaną tym pochówkiem.

Ponadto jest zapis, że przy głównych alejkach kwota będzie zwiększona o 20%. Jeżeli chodzi o grób ziemny pojedynczy jednopoziomowy kiedy zsumuje różne elementy to przy głównych alejkach będzie on kosztował 846 zł brutto. Jest to rewolucja, jeżeli chodzi o dotychczasowe opłaty na cmentarzu komunalnym, a z tego co ona kojarzy to na tych cmentarzach komunalnych, chociaż może teraz to się trochę zmieniło, ale kiedyś były chowane osoby ubogie, albo ateści, czy inne osoby nie przyjęte na cmentarze wyznaniowe. Nie wie jak to wygląda teraz, ale jeżeli np. będą chowane osoby ubogie to będzie to problem i dla rodzin, ale nie tylko.

Tej uchwale przede wszystkim zarzuca to, że jest niejednolita nomenklatura dotycząca tych dwóch aktów prawnych. Muszą się znaleźć w uchwale dotyczącej cennika takie zapisy, jakie występują w regulaminie dotyczącym funkcjonowania cmentarzy komunalnych. Uważa, że to jest nieścisle.

Wiceprezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Daniel Trofimiuk odniósł się do pytań zadanych przez Wiceprzewodniczącą RM Bożenę Zwolińską, a mianowicie:

- jeśli chodzi o miejsce grzebalne gdzie pojęcie to nie zgadza się z cennikiem wyjaśnił, że w regulaminie cmentarzy komunalnych w § 2 jest opis, że miejsce grzebalne to miejsce wyznaczone na cmentarzu do urządzania. W cenniku pod § 1 jest też taki zapis, iż opłata za udostępnienie miejsca grzebalnego na pochowanie zwłok, sprzedaż miejsc w systemie rezerwacji za życia i przedłużenie prawa do grobu bez prawa do wybudowania nagrobka lub grobowca, czyli jest to miejsce grzebalne ujęte w obu uchwałach. Dalej w cenniku jest mowa, że te miejsca dzieli się na te pod grób ziemny lub pod grób murowany, a zatem jest to rozgraniczenie;
- w kwestii dotyczącej stawki opłat wymienionej w ust. 1 pkt 1 cennika opłaty dotyczą miejsc grzebalnych a nie czynności formalno-prawnych i one dotyczą miejsc grzebalnych, które istnieją w dniu wejścia w życie cennika;
- jeżeli chodzi o czynności formalnoprawne i terenowe związane z wytyczeniem miejsca oraz sprawdzeniem prawidłowości wykonania nagrobka to jest jedna opłata i dotyczy tych wszystkich czynności;
- opłata za nadzór nad pochówkiem dotyczy takiej sytuacji, kiedy to rodzina, która chce pochować np. osobę zmarłą może do wykonania wykopu zatrudnić kogoś bądź w swoim zakresie wykonać wykop pod grób. Przedsiębiorstwo nie może tutaj narzucać albo zabraniać nikomu wejścia na cmentarz. Jeżeli wykonuje to osoba spoza administracji to ta opłata za nadzór nad pochówkiem dotyczy właśnie tego, a zatem wytyczane jest to miejsce, w którym ma być wykopany grób i część dotyczy też administrowania tego, czyli wpisu do ksiąg wieczystych osób pochowanych na cmentarzu oraz wpisu alfabetycznego do ksiąg cmentarnych. Nadmienił, że są trzy księgi, które trzeba prowadzić w ramach administrowania cmentarza i tu są również koszty administrowania i wpisu do tych ksiąg;

- odniósł się do opłaty, która zwiększa o 20% opłatę za miejsce grzebalne i dotyczy samego miejsca grzebalnego, czyli jeżeli np. jest to kwota 400 zł to powiększa się ją o 20%;
- wyjaśnił na czy polega różnica pomiędzy grobem ziemnym jednopoziomowym a dwupoziomowym. W grobie ziemnym dwupoziomowym można chować trumny jedna nad drugą i to nie chodzi o to, że dopiero po 20 latach tylko to można robić na bieżąco. Grób murowany jest w ziemi, gdzie wylane są ściany bądź wymurowane z cegieł.

Główna Księgowa Przedsiębiorstwa Komunalnego Tamara Szymkowicz odnośnie kosztów wydziałowych i ogólnozakładowych, o których mówiła pani Wiceprzewodnicząca RM wyjaśniła, że koszty wydziałowe to są koszty związane ogólnie z utrzymaniem wydziału. W firmie wielobranżowej, jaką jest Przedsiębiorstwo Komunalne jednemu kierownikowi podlega kilka działalności i całe utrzymanie wynagrodzenia z narzutami tego kierownika traktuje się jako koszty wydziałowe, a że jemu podlegają i hurtownie i cmentarze i zieleni ustala się wskaźnikiem tych kosztów wydziałowych utrzymanie jego do płac z narzutami na poszczególnych branżach, które jemu podlegają i takim wskaźnikiem się odnosi. Natomiast koszty ogólnozakładowe zarządu to żadna branża nie ma ani swojej dyrekcji, ani bazy, ani też żadnej administracji, dlatego do wszystkich branż koszty ogólnozakładowe rozliczane są wskaźnikiem do płac z narzutami na poszczególnych branżach i tak wskaźnikiem jednakowym przydzielane są do każdej branży. Koszty ogólnozakładowe takie przeciętne za rok to około 80%, a wydziałowe to około 20%.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wydaje się jej, że nie do końca zrozumiała się z panem Wiceprezesem. W regulaminie cmentarzy komunalnych jest pojęcie miejsca grzebalnego natomiast ona mówiła o definicji pojęć, które występują w cenniku. W regulaminie są wymienione rodzaje grobów, jakie urządza się na cmentarzach komunalnych i powinna tu być nomenklatura ścisła, natomiast w cenniku jest zupełnie odmienna. Poza tym w regulaminie są groby urnowe ziemne, czego nie ma w cenniku. To do kompetencji Rady należy ustalenie cen i opłat zgodnie z ustawą o gospodarce komunalnej, ale uważa, że te dwa dokumenty muszą być ze sobą spójne.

Wracając do sprawy kosztów powiedziano tutaj co wie ona i pani Tamara Szymkowicz. Pod grób murowany są opłaty wyższe i jak gdyby alternatywa i promocja dla tego rodzaju grobów murowanych jest to, że ta opłata za udostępnienie będzie obowiązywała przez 99 lat, natomiast, jeżeli chodzi o grób ziemny będzie ta opłata wnoszona co 20 lat. Jeżeli ktoś z rodziny bądź znajomych zapomni o tym to po pewnym czasie to miejsce może być zabrane do pochowania innej osoby, czyli jak gdyby bardziej się opłaca wnieść opłatę pod grób murowany. Wracając do grobu murowanego w ziemi zastanawia się jakie koszty ma miasto do poniesienia jeżeli ona np. będzie urządzała taki grób murowany swojej rodzinie? Stwierdziła, że to ona będzie ponosiła koszty wmurowania tego grobu i na pewno nie będzie to kosztem firmy, która sobie uzurpuje wyższą stawkę opłaty z tego tytułu.

Jeżeli mówi się o grobach urnowych w regulaminie to trzeba też byłoby w tym cenniku opłat je ująć. Jeszcze raz podkreśliła, że dwa dokumenty są ze sobą niespójne. Na pewno jakieś opłaty się należą, ale nie wie czy aż w takiej wysokości, bo nie można w jakiś sposób zarabiać na tym, że ktoś umiera. Na pewno jakieś koszty przedsiębiorstwo powinno przyjąć, ale czy muszą to być aż takie kwoty?

Wracając do sedna uważa, że najpierw należałoby te dwa dokumenty posprawdzać, żeby były ze sobą spójne. Zwróciła uwagę, że cennik, jeżeli wszedłby w życie powoduje, że poprzednio obowiązująca uchwała traci moc. W tym samym dniu weszłaby w życie uchwała dotycząca regulaminu, a te dwa dokumenty nie grają ze sobą, a nie wie czy to nie jest przepis prawa miejscowego.

Radny Ignacy Grzybowski uważa, że zaproponowane ceny są wysokie nadmienając, że akurat w ubiegłym tygodniu zajmował się pogrzebem osoby samotnej Janiny Łach, która nie miała tutaj nikogo z rodziny i wie ile to kosztuje. Ksiądz na cmentarzu bierze stałą opłatę 300 zł za miejsce na cmentarzu, a argumentem księdza jest to, że w ubiegłym roku wydał na wywóz śmieci 12 tys. zł. Tutaj w sprawozdaniu była informacja, że Przedsiębiorstwo Komunalne wydało na wywóz śmieci z cmentarza około 9 tys. zł. Jeżeli podwyższy się stawki tak zgodnie z propozycją to za miejsce na cmentarzu, za czynności formalnoprawne i nadzór nad pochówkiem łącznie trzeba będzie zapłacić 658 zł, do tego dochodzi wykopanie grobu 300 zł co daje łącznie to 958 zł. Jeżeli tu się podwyższy te stawki będzie to argument dla wszystkich parafii, dla księży żeby podnieść stawki na cmentarzach wyznaniowych.

Jest przeciwko podwyżce tych opłat na cmentarzach komunalnych, bo będzie to argument do podniesienia stawek na cmentarzach wyznaniowych. Będzie głosował przeciwko tej uchwale.

Radny Jarosław Borowski zwrócił się z pytaniem w kwestiach nomenklaturowych. Zwrócił uwagę, że w uchwale jest zapis o treści „stawki opłat wymienione w pkt 1 dotyczą również miejsc grzebalnych istniejących w dniu wejścia w życie ww. opłat.” Zwrócił się z pytaniem czy to jest tak, że jeżeli ktoś ma obecnie wykupione miejsce, a Rada dzisiaj uchwała nowy cennik to czy ta osoba będzie musiała dopłacić różnicę do tej nowej kwoty? Chciałby wiedzieć, do czego ten zapis się odnosi?

Wiceprezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Daniel Trofimiuk wyjaśnił, że zapis o którym mowa stanowi, że opłata prolongacyjna będzie obowiązywać od dzisiejszego dnia, jeżeliby ten cennik został uchwalony w dniu dzisiejszym. To nie działa wstecz tylko od dnia dzisiejszego.

Radny Marcin Sarnacki odniósł się do słów pana radnego Ignacego Grzybowskiego, który podał argument, że osoby duchowne zarządzające cmentarzami w Bielsku Podlaskim podniosą cenę względem tego, że Przedsiębiorstwo Komunalne również podnosi cenę. Zauważył jednak, że od 11 lat nie było jakichkolwiek podwyżek, jeżeli chodzi o pochówki na cmentarzach komunalnych. Wydaje mu się jednak, że osoby duchowne przez ten czas podnosiły opłaty. W związku z tym, że miał możliwość uczestniczenia w pochówkach i wie jakie są ceny i tam były one podnoszone bez względu na to co działo się w Przedsiębiorstwie Komunalnym. Poprosił, aby wziąć pod uwagę, że na cmentarzu komunalnym zostało pochowanych od 2006 r., 19 osób, a koszty są takie same, a właściwie cały czas rosną. Na cmentarzach zarządzanych przez parafie jest znaczna ilość pochówków, która się odbywa. Nadmienił, że kilka minut wcześniej radni walczyli o finanse miasta to w tym przypadku zauważa, że jeżeli zostawi się ceny na tym samym poziomie trzeba będzie dopłacać do tego, a widział, że jednak wszyscy radni walczyli o to, żeby miasto nie dokładało do spółki, żeby Przedsiębiorstwo Komunalne zarabiała i nie przynosiło strat np. na komunikacji miejskiej. W tym przypadku wydaje mu się, że te ceny powinny być adekwatne do sytuacji finansowej, jaka jest w tej chwili w kraju. Osobiście będzie głosował za tym przedłożonym uchwałą, ponieważ odwołując się jeszcze raz do słów radnego Grzybowskiego, parafie sukcesywnie podnosiły ceny za pochówki i wydaje mu się, że w tym przypadku gdzie Przedsiębiorstwo Komunalne jest firmą, która ma płacić VAT, podatki, wystawiać faktury jest to bardziej zasadne niż w sytuacji kiedy za pochówek nie otrzymuje wszelkich dokumentów by skorzystać za zwrot. Przyzna również dla pana radnego, że na nekropolie, które są w naszym mieście zarządzane przez parafie też są ceny różnorakie w zależności od tego czy to jest parafia katolicka czy prawosławna i wydaje mu się, że te ceny powinna Rada podnieść trochę do góry.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że na początku odniosła się do informacji, którą Rada otrzymała odnośnie kosztów utrzymania cmentarzy. Koszty bezpośrednie stanowią niecałe 50%, natomiast koszty pośrednie, koszty ogólnozakładowe i wydziałowe stanowią ponad 50% a to są koszty nie bezpośrednio związane z cmentarzem, czyli tutaj pan radny Grzybowski ma rację. Firma przynosi zysk. Wynik na gospodarowaniu cmentarzami był ujemny zaledwie minus 2.000 zł to coś to za strata? Jednak należy sobie odpowiedzieć na pytanie jakie ponosi się tam koszty. Otóż praktycznie żadnych kosztów się nie ponosi, a jedynie koszty koszenia trawy, koszty pracownika obsługującego zaś resztę ponosi osoba, która jest zainteresowana pochówkiem bliskich. Natomiast tutaj do tego worka wrzuca się koszty z innych branż, a nawet i szeroko pojętej branży zajmującej się pochówkiem. Do tego są wliczane jakimś kluczem i koszty kierownika i koszty prezesa itp. Zaapelowała, aby nie mówić tutaj nieprawdy.

Zastanawia się w kwestii grobu murowanego. Opłata za miejsce grzebalne pod grób murowany wnoszona jest na okres 99 lat, ale jaki tytuł prawny będzie miała rodzina? To jest tak samo jak wieczyste użytkowanie. Jednak zastanawia się czy to będzie umowa cywilnoprawna, czy też będzie to dzierżawa? Brakuje tutaj tej informacji, bo później trzeba będzie to jeszcze obrobić technicznie.

Nadmieniła, że pan Wiceprezes PK sp. z o.o. powiedział, że czynności cywilnoprawne dotyczą wykonania nagrobka czyli jeżeli to dotyczy tylko i wyłącznie wykonania nagrobka to w tym punkcie należałoby napisać – czynności cywilnoprawne związane z wytyczeniem miejsca na wykonanie nagrobka oraz sprawdzenie prawidłowości wykonania nagrobka, bo to jak gdyby wprowadza w zamieszanie i w błąd. Rozumie tak, że jeżeli ktoś zdecyduje się np. na grób ziemny, bo nie ma

pieniędzy i nie robi swojemu bliskiemu nagrobka to czy kwotę 108 zł ponosi w pierwszym momencie czy dopiero w drugim. Czytając tak wprost ten zapis to jest on trochę nieczytelny. Wydaje się jej, że należałoby tutaj uzupełnić o pewne wyrażenie.

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Jan Ostaszewicz wyjaśnił, że w tej chwili spółka za rok ubiegły ma 2 tys. zł straty. Czy intencja radnych jest taka, aby za rok 2012 i kolejne Przedsiębiorstwo miało 5-10 czy 20 tys. zł straty? Wszystko idzie do góry, tj. robocizna czy materiały i znów będzie problem jaki powstał dziś z komunikacją i pojawi się pytanie dlaczego tak jest? Jego zdaniem jest to temat na czasie i ceny opłat na cmentarzach komunalnych należy podnieść.

Jeśli chodzi o koszty to nie jest tak, że dany kierownik prowadzi usługi pogrzebowe i sprzedaje trumny. W tej działalności jest inna struktura organizacyjna i tutaj pani księgowa wyjaśniała, że kierownik zakładu jest przypisany do poszczególnych branż działających w danym zakładzie i jego koszt dzielony jest odpowiednim kluczem tak jak koszty ogólnozakładowe są dzielone kluczem,

Jeśli chodzi o nomenklaturę to jego zdaniem nie widzi tutaj znaczących rozbieżności pomiędzy obiema uchwałami i jedno z drugim jest zgodne.

Jeśli chodzi o groby urnowe to rzeczywiście nie ma wchwale podanej ceny i na razie jej nie będzie do czasu wybudowania na cmentarzu odpowiedniej ściany, a kiedy ona powstanie wtedy przedsiębiorstwo wystąpi ewentualnie o ustalenie cen za groby urnowe.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk odniosła się do wypowiedzi, które pojawiły się w toku dyskusji, a mianowicie:

- jeżeli chodzi o spójność dwóch uchwał, które dzisiaj Rada Miasta będzie podejmować to według niej są one uchwałami spójnymi. Uchwała o regulaminie wyjaśnia wszystkie pojęcia, które są niezbędne do wyjaśnienia i podobnie jak są pisane ustawy nie ma do poszczególnych pojęć bardzo szczegółowych wyjaśnień są tylko ogólnie podane tak jak w przedłożonym projekcie uchwały o regulaminie korzystania z cmentarzy komunalnych. Z kolei uchwała w sprawie cennika opłat na cmentarzach komunalnych jest odzwierciedleniem i rozszerzeniem tych pojęć zawartych w regulaminie i dla niej jest to oczywiste i jasne;
- jeśli chodzi o zaproponowane stawki opłat to porównywano je z cmentarzami parafialnymi i są one zbliżone, bo jeśli chodzi np. o opłaty najczęściej kopanych grobów pojedynczych lub podwójnych to u nas jest propozycja 900 zł zaś na cmentarzach parafialnych jest to kwota 800-900 zł;
- jeśli chodzi o groby urnowe to przedłożony projekt, który mamy zrobiony na cmentarz komunalny został zrobiony docelowo ze ścianą na pochówek urn. Jest on realizowany etapowo. Zrobiono ogrodzenie, później była zrobiona droga dojazdowa a w przyszłości będzie ściana, o której wspomniano. Tak jak powiedział pan Prezes z chwilą wybudowania tej ściany będzie można mówić o cenniku, który będzie dopuszczał groby urnowe i faktycznie będą miały zastosowanie opłaty do urn.

Radny Jarosław Borowski stwierdził, że Rada powoli zbliża się do głosowania nad cennikiem w związku z czym ma pytanie do pani radczyni prawnej, a mianowicie czy przypadkiem radny Eugeniusz Simoniuk, jako pracownik Przedsiębiorstwa Komunalnego nie powinien być z tego głosowania wyłączony? Ma przed sobą wydrukowane uzasadnienie NSA z 12 stycznia 2012 r. i w wyroku jest stwierdzone, że radny gminy zatrudniony jednocześnie jako nauczyciel w szkole podlega wyłączeniu z głosowania w sprawie zamiaru likwidacji tej szkoły, ponieważ jest tutaj interes tej osoby. Poprosił, aby pani prawnik wypowiedziała się czy akurat w tym przypadku, kiedy Rada ustala ceny na cmentarzach komunalnych to czy nie ma tutaj interesu pana radnego, jako pracownika spółki i czy nie ma tutaj konfliktu?

Radca Prawny Joanna Kamińska stwierdziła, że nie zna stanu faktycznego, ponieważ nie jest jej wiadome, jakim wycinkiem działalności Przedsiębiorstwa Komunalnego zajmuje się pan radny Simoniuk. Nie wie jaki wpływ miałyby mieć uchwała, którą ewentualnie Rada podejmie na sytuację prawną pana radnego.

Nadmieniła, że faktycznie w ustawie o samorządzie gminnym istnieje przepis art. 25 a który mówi o tym, że radny nie bierze udziału w głosowaniu w sytuacji, kiedy dotyczy to jego interesu prawnego. Tutaj pod tym kątem należałoby to badać z tymże, nawet jeżeli zostanie ten stan faktyczny

przedstawiony to nie jest ona w stanie dokonać ostatecznej oceny dlatego, że sprawa artykułu 25 a ustawy o s.g i definicji interesu prawnego budzi wiele emocji i wiele kontrowersji wśród autorytetów, którym ona chyli czoło i jak gdyby nie chce twierdzić, że ona ma prostą receptę na rozwiązanie tego problemu. Do roku 2010 był jednolity pogląd w judykaturze i w doktrynie na temat węższego pojęcia interesu prawnego. W 2010 roku Naczelny Sąd Administracyjny wydał orzeczenie, które zostało powszechnie skrytykowane i chyba najczęściej głosowane i były to wszystko głosy krytyczne wybitnych administratywistów łącznie z panem prof. Kuleszą i panem Skwarło na temat niekonsekwencji w orzeczeniu NSA w interpretacji art. 25 a interesu prawnego. W orzeczeniu, które przytoczył pan radny Borowski mamy do czynienia z zupełnie innym stanem faktycznym i ten stan faktyczny jest taki, że wynik głosowania czy podjęcie uchwały wpływa bezpośrednio nie tylko na interes prawny, ale i na interes majątkowy radnego, bo jeżeli on jest zatrudniony w szkole, a szkoła zostanie zlikwidowana to wiadomo, że w jego interesie jest głosować przeciwko likwidacji danej szkoły, bo inaczej straci pracę, więc ten interes jest klarowny i bezpośredni. Natomiast w tej sytuacji trudno zająć stanowisko jak uchwała dotycząca cmentarzy komunalnych miałaby wpłynąć na sytuację prawną pana radnego, bo tylko o takiej mówi. Zazwyczaj zakaz wyrażony w artykule 25a ustawy o samorządzie gminnym dotyczy zgoda innych sytuacji, kiedy istnieje stosunek zewnętrzny, w którym po jednej stronie występuje radny, a po drugiej stronie gmina. Tutaj takiej sytuacji, w jej ocenie, nie ma przy czym wątpliwości są tak duże, że wszystko zależy od tego jaką linię argumentacyjną przyjmie ewentualnie ktoś kto dokonywałby oceny w tej kwestii. Sędziowie wojewódzkich sądów administracyjnych są tutaj jakby wyrazicielami różnych opinii, dlatego tak jak mówi nie ma prostych odpowiedzi na to pytanie i nie podejmuje się udzielić tej odpowiedzi, ale nawet gdyby próbowała potrzebny jest dokładny stan faktyczny.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że każdy z radnych ma tutaj jakiś interes prawny bo trzeba zbierać pieniądze żeby zaoszczędzić na to miejsce, a zatem to też leży i w jego interesie, bo jeżeli będzie pochowany nie na cmentarzu komunalnym lecz parafialnym to nie ma co się łudzić, a o tym mówili przedmówcy, iż będzie to rodziło pewną spiralę cen, gdzie jeden proboszcz jako administrator cmentarza podniesie, a drugi nie podniesie, żeby pozyskać więcej tych pochówków.

Jego zdaniem i to przyznał pan Prezes Ostaszewicz na Komisji Gp trzeba częściej podnosić te ceny. Minał długi okres od czasu podjęcia ostatniej uchwały i swego czasu był też korzystny okres, kiedy zasiłek pogrzebowy przekraczał 6 tys. zł i można wtedy było nieco podnieść te ceny, a nie po tak długim okresie, kiedy one wzrastają o 100%. Czy na tym zyska przedsiębiorstwo w pierwszym czy drugim roku to sądzi, że skutek będzie raczej odwrotny od zamierzonego, bo ludzie będą się „wciskali” na cmentarze parafialne tam gdzie jest nieco taniej. Uważa, że zaproponowana uchwała jest trochę po niewczasie, ale uchwałę trzeba podjąć.

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Jan Ostaszewicz poinformował tylko, że pan radny Eugeniusz Simoniuk pracuje w spółce na stanowisku robotniczym.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę wraz z autopoprawką Burmistrza Miasta.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-10, przeciw-9, wstrzymujących się-0, **podjęła**

Uchwałę Nr XX/122/12

w sprawie ustalenia opłat na cmentarzach komunalnych w Bielsku Podlaskim
(uchwała stanowi załącznik nr 10 do protokołu).

Ad 8

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie ustalenia regulaminów korzystania z cmentarzy komunalnych w Bielsku Podlaskim *(wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 11 do protokołu)*. Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM *stanowiących załącznik nr 3-E do niniejszego protokołu*. Nadmienił, że Burmistrz Miasta wnosi o przyjęcie autopoprawki do projektu

uchwały w sprawie ustalenia regulaminów korzystania z cmentarzy komunalnych w Bielsku Podlaski. Autopoprawka polega na zmianie w załączniku Nr 1 do projektu uchwały po uwzględnieniu uwag zgłoszonych na posiedzeniach komisji Rady Miasta. Uwagi dotyczyły skorygowania błędu w § 8 załącznika, tj. w ust. 5, 6, 7 i 9 zapis „ust.5” zastąpiono zapisem „ust.4”. Błąd powstał po usunięciu jednego ustępu z projektu regulaminu przedstawionego przez administratora cmentarza. Treść autopoprawki została dostarczona wszystkim radnym i **stanowi załącznik Nr 12 do niniejszego protokołu**. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

O godzinie 12⁰⁵ z sali obrad wyszedł radny Marcin Sarnacki. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę z autopoprawką Burmistrza Miasta.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych,
stosunkiem głosów: za-13, przeciw-0, wstrzymujących się-4,
w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba, **podjęła**

Uchwałę Nr XX/123/12
w sprawie ustalenia regulaminów korzystania z cmentarzy komunalnych
w Bielsku Podlaskim
(uchwała stanowi załącznik nr 13 do protokołu).

Ad 9

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie zniesienia pomnika przyrody (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 14 do protokołu**). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM **stanowiących załącznik nr 3-F do niniejszego protokołu**. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych,
stosunkiem głosów: za-18, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**

Uchwałę Nr XX/124/12
w sprawie zniesienia pomnika przyrody
(uchwała stanowi załącznik nr 15 do protokołu).

O godzinie 12⁰⁹ na salę obrad powrócił radny Marcin Sarnacki. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Ad 10

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie podziału Miasta Bielsk Podlaski na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 16 do protokołu**). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM **stanowiących załącznik nr 3-G do niniejszego protokołu**. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-17, przeciw-0, wstrzymujących się-2, **podjęła**

Uchwałę Nr XX/125/12

**w sprawie podziału Miasta Bielsk Podlaski na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów
oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym
(uchwała stanowi załącznik nr 17 do protokołu).**

Ad 11

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia do prowadzenia przez Miasto Bielsk Podlaski zadań publicznych powierzonych przez zainteresowane gminy (***wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 18 do protokołu***). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM ***stanowiących załącznik nr 3-H do niniejszego protokołu***. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** przystąpił do przegłosowania uchwały.

O godzinie 12¹⁴ na salę obrad powrócił radny Paweł Miszczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Radny Eugeniusz Simoniuk zwrócił uwagę, że Komisja Finansów negatywnie zaopiniowała projekt uchwały i powinien być głosowany wniosek o odrzucenie projektu uchwały.

Stwierdził, że na Komisji Finansów zabierał głos w tej sprawie, bowiem bezpośrednio miał z nią styczność. Wyraził zdziwienie, bowiem zauważył, że tak lekko przechodzi się do głosowania i prawdopodobnie Rada podejmie tę uchwałę, gdyż z opinii komisji widać, że wszystkie komisje, poza Komisją Finansów, pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Stwierdził, że tu chodzi o interes młodych mieszkańców Bielska Podlaskiego. Jak wiadomo na dzień dzisiejszy w przedszkolach brakuje miejsc dzieciom z naszego miasta. Z tego co wie to około 100 dzieci nie zostało przyjętych do przedszkoli. Na Komisji Finansów na jego pytanie w tej sprawie usłyszał odpowiedź, że nazwiska niektórych dzieci powtarzają się w przedszkolach. Otóż chce powiedzieć, że nie ma powtórek nazwisk bo były one weryfikowane przez dyrektorów przedszkoli. Rada Miasta przechodzi bardzo lekko nad tym problemem, który jest naprawdę bardzo poważny. Należy pamiętać o jednym, że to są nasi mieszkańcy.

Dodał, że nie był w Urzędzie Pracy i tego nie sprawdzał, ale ze względu na to, że nasi młodzi mieszkańcy dostali pracę to nie ma kto opiekować się ich dziećmi i muszą wynajmować nianię, a zatem pozgłaszali dzieci do przedszkoli. Około 100 dzieci nie zostało przyjętych, Radni dzisiaj chcą podjąć uchwałę o wyrażeniu zgody na przyjęcie do prowadzenia przez miasto Bielsk Podlaski publicznych zadań własnych gminy w zakresie wychowania przedszkolnego, powierzonych przez zainteresowane gminy. Wniosek do uchwały dotyczył Przedszkola nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi zaś Rada lekko przechodzi w tej sprawie. Osobiście nie będzie głosował za tą uchwałą, bowiem nie będzie mógł spojrzeć tym młodym ludziom prosto w oczy, że jako radny zgadza się na przyjęcie dzieci spoza miasta Bielska Podlaski, tj. z gmin: Wyszki, Brańsk, Gminy Wiejskiej Bielsk Podlaski, czy Orli. Oświadczył, że za tą uchwałą nie zagłosuje, a decyzja należy do pozostałych radnych

Radny Marcin Sarnacki w swej wypowiedzi cofnął się kilka sesji wstecz, kiedy był omawiany dość kontrowersyjny temat dotyczący szkół podstawowych, a właściwie przeniesienia jednej ze szkół. Padł wniosek żeby przy Szkole Podstawowej Nr 2 otworzyć gimnazjum. Wówczas mówił, że nie ma do tego podstawy i dalej się tego trzyma, jednakże stwierdził wówczas podczas sesji, że warto byłoby stworzyć tam oddział przedszkolny tylko, że temat był bardzo kontrowersyjny, nikt tego nie podniósł

tym bardziej, że są warunki, że w dzielnicy za torami nie ma jakiegokolwiek miejsca dla dzieci i ich rodziców, Warto może byłoby pomyśleć i zastanowić się jak to zrobić?

Wracając do tego tematu to nie można traktować osób mieszkających w innych gminach, jako dzieci gorszej kategorii, ponieważ często bywa tak, że rodzice pracują na terenie naszego miasta i dużo wygodniej jest przede wszystkim dla dzieci, żeby mogły być w tych przedszkolach. Jeżeli rodzice spełniają warunki, w tym przypadku to jest za tym jak najbardziej, aby te dzieci mogły korzystać z normalnych dobrodziejstw większego miasta. Zupełnie są inne perspektywy, jeżeli chodzi o miasto Bielsk Podlaski, mimo, że jest to miasto niezbyt wielkie liczące około 27 tysięcy mieszkańców, a inne w ościennych gminach. Wydaje mu się, że radni powinni tym bardziej do tego tematu podejść, dlatego że następuje zwrot środków poniesionych przez nasze miasto i Rada powinna zgodzić się z tą propozycją. Należy wziąć pod uwagę, że dzieci z mniejszych miejscowości mają dużo mniejsze szanse na lepszy start. Proponuje zacząć to robić już od przedszkola tym bardziej, że kryteria są spełniane przez rodziców i to nie jest tak, że przedszkole odrzuca sobie ad hock, bo imię i nazwisko dziecka się nie podoba. Są pewne kryteria, które trzeba po prostu spełnić. Wiadomo, że jeżeli chodzi o przedszkola to baza jest za mała, ale może warto byłoby pochylić się nad tym w jakiś sposób i problem rozwiązać. Nie musi miasto budować kolejnych przedszkoli czy tworzyć za wzorem Wrocławia przedszkola modułowe, bo są to olbrzymie koszty, ale miasto ma bazy, w których może stworzyć oddziały przedszkolne i zminimalizować liczbę brakujących miejsc.

Radny Igor Łukaszuk stwierdził, że jego wystąpienie będzie w tym samym duchu co kolegi Sarnackiego. Faktycznie problem nie polega na tym, że okoliczne gminy zarzucają miasto swoimi dziećmi. Nie wie czy nie jest to wynikiem przeoczenia czy też celowym działaniem, że uchwała nie precyzuje czego konkretnie dotyczy i jest nie do końca zbieżna z wnioskiem, ale wydaje mu się, że problem nie polega na tym, że okoliczni mieszkańcy zarzucają nas swoimi dziećmi tylko problem polega na tym, że Burmistrz nie przywiduje jaka będzie sytuacja, jeżeli chodzi o przedszkola i o wiek przedszkolny dzieci. Komisja Oświaty złożyła wniosek o rozważenie możliwości utworzenia oddziałów przedszkolnych w Szkole Podstawowej Nr 2, za torami, gdzie są już oddziały zerowe. Udzielona odpowiedź na ten wniosek jest taka, żeby poczekać do roku 2014 a problem się sam rozwiąże, gdyż 6-latki pójdą do szkół, a przez 2 lata problem będzie istniał i propozycja pana Wiceburmistrza, bo to on się tym zajmował, żeby poczekać aż problem zniknie jest cokolwiek niepoważna w stosunku do skali problemu. Także nie chodzi o to, żeby nie wpuszczać tutaj dzieci, których rodzice przeważnie pracują w Bielsku Podlaskim do naszych przedszkoli tylko żeby stworzyć takie warunki, aby wszystkim tego miejsca wystarczyło

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że uchwała dotyczy zupełnie czego innego. Na Komisji Finansów pani Wiceburmistrz kontaktowała się z panem Eugeniuszem Jakubowskim – Kierownikiem Referatu Oświaty i była podana informacja, że jest to jakby uchwała na wyrost więc uzasadnienie jest jak gdyby zupełnie inne, natomiast uchwała jest jak gdyby ponad. Uzasadnienie dotyczyło dzieci niepełnosprawnych i chodziło o to, żeby te gminy posyłały swoje dzieci do Przedszkola Nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi. Tylko zastanawia ją jedna sprawa. Otóż swego czasu zwracała się z zapytaniem, bo dotarła do niej taka informacja, że dzieci niektórych rodziców nie zostały przyjęte do przedszkoli. Otrzymała informację, że dotyczy to kilkorga dzieci, garstki 4-7 dzieci i ta informacja została tutaj powtórzona przez pana Kierownika dla pani Wiceburmistrz. Na komisji Finansów pan radny Simoniuk mówił o pewnym spotkaniu i jakiejś liczbie dzieci które nie zostały przyjęte i z kilkorga dzieci raptem urasta liczba do prawie 100. Dla niej jest to jakiś absurd. Zaczęła temat badać i dochodzić, kto tutaj kłamie, bo tak szczerze mówiąc albo ona dostała nieprawdziwą informację, a nie jest przy władzy, a pan radny Simoniuk jest przy władzy, więc ma zupełnie inną informację. Pytała się kilku osób i jedna z nich odpowiedziała jej, że być może problem z tą liczbą dzieci wynika z tego, że kiedyś termin składania wniosków był do czerwca i niektórzy rodzice pamiętają ten termin, natomiast teraz ten okres został skrócony. Jeżeli ktoś się zagapił, bo myślał, że można wnioski składać do czerwca, czyli przed wakacjami to automatycznie jego wniosek nie został zaakceptowany i oficjalnie lista tych dzieci oczekujących jest taka a nie inna. Natomiast tutaj chodzi o inną stronę medalu, a mianowicie o potrzeby i określenie czy przedszkola są potrzebne czy nie są? Wracając do przedmiotowej uchwały stwierdziła, że bardzo dobrze, że jest taka uchwała, bo przedszkola jak gdyby same się finansują, bowiem nie ma subwencji. Jedynie z tego co

się orientuje subwencja jest na dzieci niepełnosprawne, czyli gdyby tutaj wpłynęły jeszcze pieniądze z gmin to byłoby na plus dla danego przedszkola czy przedszkoli. Uważa, że ta uchwała powinna być podjęta, natomiast kwestia wnioskodawcy powinna być taka, czy uchwała nie powinna być zgodna z uzasadnieniem do projektu uchwały i dotyczyć tylko i wyłącznie dzieci niepełnosprawnych, czy też tak jak powiedział pan Kierownik ma wychodzić ponad to, co zostało określone we wniosku, czyli uzasadnienie sobie a uchwała sobie. Osobiście jest skłonna głosować i tak i inaczej, bo uważa, że jest to bardzo ważna sprawa, natomiast odmienną kwestią jest to, co poruszał pan radny Igor Łukaszuk, ale czytając materiały z pracy Komisji to wie, że ten temat został poruszony przez Komisję Oświaty i tak jak zostało zasugerowane Komisja wnosi o przeanalizowanie możliwości utworzenia oddziałów przedszkolnych przy już istniejących oddziałach zerowych w szkołach miejskich lub przeanalizowanie innej możliwości zabezpieczenia miejsc w przedszkolach od 1 września 2012 r. To jest zgoda zupełnie odmienny problem. Być może należałoby się nad tym pochylić, być elastycznym i dostosować pewne działania do potrzeb mieszkańców, bo nie musi być tak, że np. dwoje rodziców nie pracuje, albo matka samotnie wychowująca dziecko itp. i to przekreśla jej szanse na miejsce ich dzieci w przedszkolu. Być może czasami ta matka, która rzeczywiście nie pracuje chciałaby mieć czas na poszukanie pracy dla siebie i oddaje dziecko po to, żeby się wyedukowało i żeby mieć trochę tego spokoju, a jeżeli ma pieniądze i płaci to bardzo dobrze, a miasto za bardzo na tym nie traci. To są zupełnie dwie odrębne kwestie. Będzie głosowała za tą uchwałą natomiast myśli, że w sprawach różnych ten temat się pojawi, ponieważ jest w tej sprawie wniosek Komisji Oświaty, ale to jest zupełnie odrębna sprawa i jeżeli chodzi o przedszkola to trzeba w tej sprawie reagować, bo jeżeli są takie potrzeby to można zmienić kryteria i zastanowić się na stroną finansową.

Radna Krystyna Mańko stwierdziła, że bardzo dużą popularnością cieszy się Dom Malucha przy ul. Piłsudskiego. Jest tam 18-cioro dzieci, które uczęszczają do tego przedszkola, jest tam dobra atmosfera, a dzieci są otoczone serdeczną, ciepłą, miłą opieką i wie, że pani Kierownik będzie starać się, aby z tego oddziału żłobkowego (dzieci tam są do 3 lat) stworzyć przedszkole, ale to zależy od władz oświatowych. Jednak w tym przedszkolu na pewno dzieciom jedzenia nie brakuje. Drożej się płaci, ale opieka jest bardzo serdeczna.

Radny Marcin Sarnacki zwrócił się z pytaniem do Kierownika Referatu Oświaty, aby rozwiął wątpliwości i jeżeli jest w stanie i zna te dane to poprosił o informację ile de facto dzieci nie zostało przyjętych do bielskich przedszkoli?

Radna Maria Ryżyk w uzupełnieniu pytania radnego Sarnackiego poprosiła pana Kierownika, aby wziął pod uwagę również przedszkola wyznaniowe tj. prawosławne, katolickie oraz również to, które ma powstać przy ul. Piłsudskiego.

Radny Mirosław Gołębiowski idąc za rozumowaniem radnego Igora Łukaszuka można powiedzieć – wszystkie dzieci są nasze, ale rozumując tak jak mówi pan radny Simoniuk trzeba powiedzieć, że bliższa jest koszula ciału. Tutaj jest pewna sprzeczność. Miasto nie powinno tych dzieci dyskryminować z tymże jest w tej chwili okres przejściowy, tak jak tu było powiedziane. Miało to się stać do 1 września 2012 roku, a teraz przesunięto termin do 1 września 2014 r. Sądzi, że tutaj kompetentne osoby rozwieją wątpliwości, co do tej liczby nieprzyjętych dzieci, ale to co powiedziała pani radna w mieście są dwa przedszkola niepubliczne. Poprosił, aby zwrócić uwagę, że od 1 września 2014 r. będzie w naszych przedszkolach luźno, ponieważ tych dzieci tak za wiele nie przybędzie. Dla gminy z punktu widzenia finansów jest korzystniej, jeżeli dziecko jest w przedszkolu niepublicznym, bo tam jest ta dotacja, ale ona stanowi 75% kosztów utrzymania i jest to korzystniej tak jak korzystniej jest też w klubie dziecięcym, bo rodzice gros kosztów utrzymania tego dziecka ponoszą jako osoby fizyczne i to jest też w interesie gminy. Sądzi, że ta uchwała jest ponadczasowa i to, co powiedział pan Burmistrz Radkiewicz na Komisji Gp, że w tym najbliższym roku szkolnym dzieci spoza gmin, oprócz niepełnosprawnych nie będą przyjmowane, bo nie ma miejsc, natomiast wyjątek stanowią dzieci niepełnosprawne, ponieważ w tych gminach, gdzie funkcjonują punkty przedszkolne czy też przedszkola nie ma takiej możliwości, żeby te dzieci tam uczęszczały i dlatego też te dzieci będą przyjmowane do Przedszkola Nr 3. Takie stanowisko uważa, że jest słuszne.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz stwierdził, że z uwagą wysłuchał wszystkich uwag i temat nie przedstawia się tak jak tutaj ukazuje szczególnie radny Simoniuk. Przede wszystkim uchwała na dzień dzisiejszy dotyczy tylko i wyłącznie dzieci, które miałyby uczęszczać do Przedszkola Nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi, gdzie było 7 dzieci, a jest 6-cioro, bowiem jeden z Burmistrzów nie wyraził zgody na finansowanie pobytu dziecka w przedszkolu. Powtórzył, że przedmiotowa uchwała na dzień dzisiejszy dotyczy 6-ciora dzieci niepełnosprawnych w Przedszkolu Nr 3. W pozostałych przedszkolach z danych, które posiada nie ma ani jednego dziecka spoza terenu miasta Bielsk Podlaski. Takich danych zażądał od dyrektorów i je otrzymał. Zatem nie ma tutaj tematu, że Burmistrz będzie raptem powodował, że do miasta będą przyjęte dzieci z innych gmin. Nie ma takich dzieci, bo nie było tej uchwały, a więc nie ma takich dzieci, a więc uważa, że temat jest wyolbrzymiony.

Jeżeli chodzi o sprawę ilości tych dzieci to na dzień dzisiejszy ma dane od dyrektorów przedszkoli i w całym mieście Bielsk Podlaski zostało nieprzyjętych 65 dzieci. Są to dzieci od 2,5 roku do 4 lat, bo dziecko, które skończy 2,5 roku może być przyjęte do przedszkola. Jeżeli radnych interesują dane bardziej szczegółowe to takie posiada, a mianowicie, w jakim przedszkolu ile jest dzieci. Były pewne ustalone kryteria, których dyrektorzy przestrzegali i jeżeli dwoje rodziców dzieci pracuje dzieci były przyjmowane, a jeżeli któregoś z rodziców nie pracuje nie były przyjmowane i jeżeli brak było miejsc, a dziecko zostało zgłoszone później to takie dziecko nie było przyjmowane do przedszkola na dzień dzisiejszy. W przedszkolach jest w tym roku 704 dzieci, a niepełnosprawnych jest 6-cioro spoza terenu gminy. Wszystkich dzieci niepełnosprawnych w Przedszkolu nr 3 jest 19, Czyli jest 5 oddziałów od 3 do 5 osób niepełnosprawnych w oddziale integracyjnym. Dofinansowanie do oddziałów integracyjnych jest dość duże więc w przypadku nie przyjmowania tych dzieci do tego przedszkola dofinansowanie spadnie i to w sposób znaczący. Automatycznie pracę ma 5 osób więcej, nie dopłaca miasto do tych osób, a środki pochodzą z Ministerstwa. W związku z tym nie widzi żadnego zagrożenia.

Jeżeli chodzi o stworzenie oddziałów przedszkolnych w Szkole Podstawowej Nr 2, gdzie są obecnie 2 oddziały zerowe wyjaśnił, że od września b.r. taka sytuacja nie jest możliwa do zrealizowania gdyż wymagałoby to znacznych nakładów, przystosowania sal, zakupienia sprzętu. To nie jest takie proste, że raz podjęto decyzję i już to się robi. Otóż tak nie jest bowiem w pierwszej kolejności należałoby podjąć pewne działania. Musiałyby nastąpić zmiany w budżecie i jeżeli te wszystkie dzieci miałyby znaleźć się w przedszkolach to chodzi o kwotę kilkuset tysięcy w budżecie, zmian przesunąć w budżecie, a także zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i wszystkich wskaźników. To nie jest takie proste, że od razu to się zrobi. Jeżeli chodzi o procentowy wskaźnik dzieci 3-4 letnich w przedszkolach to 80% dzieci znajduje miejsce w przedszkolach. Jest to bardzo wysoki wskaźnik w porównaniu z innymi gminami, bo 5-6-latki obowiązkowo muszą być w przedszkolu więc jest 100%, a dzieci 3-4-letnie to 80%, z czego 70% w przedszkolach miejskich a 10% w przedszkolach niepublicznych. Jeżeli ktoś bardzo chciałby zapisać dziecko do przedszkola rozmawiał w jednym przedszkolu niepublicznym to istnieje taka możliwość, a chodzi o Przedszkole Karmelki. Tam można gdyby byli chętni można dodatkowo utworzyć jeden oddział przedszkolny. Jeżeli takie osoby się znajdują mogą się z tym przedszkolem skontaktować i chętni znajdują prawdopodobnie miejsce w tym przedszkolu.

Uważa, że temat jest trochę przejawiony i tutaj tak jak wspomniał radny Gołębiowski rzeczywiście dzieci 6-letnie miały pójść w tym roku do szkoły i teoretycznie problemu by nie było, gdyby nie zmiana w ostatniej chwili swoich wytycznych przez Ministerstwo. Temat na pewno zniknie w 2014 r. i przedszkola rzeczywiście nie będą już pełne, a więc temat ten jest tematem przyszłości, bo terazniejszość jest taka jak w tej chwili powiedział. Burmistrz analizuje wszystko i przewiduje, ale nie wszystko da się zrobić. Jeżeli nie przyjmie miasto tych dzieci niepełnosprawnych to pozostaną one w swoich gminach, bo zapewnienie wychowania przedszkolnego jest obowiązkiem właściwej gminy.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko nawoływał od tego, aby nie odstępować od porządku obrad, ale dyskusja tak się rozwinęła, że nie w sprawach różnych, ale w tym punkcie chciałby powiedzieć kilka słów o przedszkolach i w ogóle dzieciach, które chcą uczęszczać do przedszkoli czy też rodzicach, którzy chcą wysłać dzieci do przedszkoli. Uważa, że ambicją Rady Miasta powinno być zapewnić wszystkim chętnym dzieciom uczestnictwo i chodzenie do przedszkoli.

Z tego co wie i z tego co się orientuje to Rada może jeszcze przystąpić do działań, które spowodują, iż od 1 września nikt chętny nie zostanie w doku, albo rodzic nie zostawi swego dziecka z babcią. Jeżeli chodzi o to jak należałoby to zrobić to uważa, że należałoby się zorientować czy w tych przedszkolach, które miasto posiada, czyli publicznych i niepublicznych oraz Domu Malucha samorząd jest w stanie zapewnić miejsca dla wszystkich chętnych. Wiadomo, jakie dzieci, których rodziców, znane są ich adresy, nie zostały przyjęte do przedszkoli. Należy szybko zwołać spotkanie tych rodziców i powiedzieć im, że miasto chce zapłacić te miejsca w przedszkolach. Wcześniej należy się zorientować, w którym przedszkolu i w którym miejscu można jeszcze utworzyć dodatkowe oddziały. Jeśli rodzinom powie się, że jest taka możliwość w takim a takim miejscu to należałoby zebrać od nich deklaracje, że rodzice wyślą dzieci do tych przedszkoli. Rada jest w stanie utworzyć 2 oddziały w przedszkolach bądź w szkołach, które są w placówkach oświatowych. Trzeba trochę dobrej woli i chęci. Jest Referat Oświaty w Urzędzie Miasta i powinien tę sprawę pilotować i zrealizować. Dzisiaj nie wierzy w to, że tego nie można zrobić, bo można.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że co dzisiaj nie powie to jest podejrzewany o kłamstwo lub oszukiwanie. Zwracając się do Burmistrza Radkiewicza stwierdził, że powiedział on dzisiaj nieprawdę, bowiem w Przedszkolu Nr 9 jest dziewięcioro dzieci, które spełniają warunki, ale nie zostały przyjęte i to jest stan faktyczny. W przedszkolu prawosławnym przy ul. Rejtana osobiście pytał się i tam jest brak miejsc. Nie chce tutaj z nikim polemizować, ale mówiąc o 100 dzieciach to taką miał informację, ale dzisiaj potwierdzono, że dzieci nieprzyjętych do przedszkoli jest 65. Podkreślił, że on miał informacje o 100 dzieciach, ale został znowu oskarżony i pomówiony przez panią Zwolińską, co wszyscy słyszeli, ale brzydzi się do tej pani już odzywać i to nazwisko wypowiadać. Pani mówi nieprawdę i kłamie i to jest fakt – stwierdził radny Siomoniuk. Nie jest za tym, żeby dzieci z ościennych gmin przyjmować, podziela wypowiedź jego poprzednika pana radnego Roszczenko. Należy coś zrobić, bo jeżeli się chce to wszystko można zrobić. Radny Sarnacki mówił o Szkole Podstawowej Nr 2 i osobiście również o tym mówił wcześniej. Otrzymał odpowiedź, że nie jest możliwe utworzenie tam dodatkowych oddziałów, bo sale nie są przystosowane, ale skoro 5-6-latki są to czy jest ten obiekt przystosowany czy nie? Nie byłoby wówczas problemu. Zwrócił uwagę, że ta uchwała ma błąd, bo wniosek dotyczy Przedszkola Nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi, a uchwała dotyczy wszystkich przedszkoli i to jest faktem niezaprzeczalnym. Nadmienił, że wiele młodych małżeństw zwracało się do niego z pretensjami i zadawało pytanie – co władze miasta robią, bo ludzie na nas głosują, a miasto nie zapewnia miejsc w przedszkolach ich dzieciom? Dodał, że nie powiększając powierzchni przedszkoli miasto za rok nie zapewni swoim dzieciom miejsc w przedszkolach i to jest zasadnicza sprawa. W związku z tym, dlatego powiedział, że nie zagłosuje za tą uchwał, ale decyzja należy do Rady Miasta i ci radni co za nią zagłosują będą się tłumaczyli przez wyborcami.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zaapelował do radnego Simoniuka, aby z szacunkiem traktować siebie nawzajem a nie używać takich słów.

Radny Igor Łukaszuk w pierwszej kolejności zaapelował, aby niektórzy radni w miarę kulturalnie starali się prowadzić dyskusję chociażby przez nikły szacunek do innych, którzy biorą w niej udział, albo, którzy słuchają, bo osobiście czuje się bardzo zniesmaczony i zaczyna mieć dosyć takiego tonu. Następnie powrócił do tematu dotyczącego przedszkoli i dzieci spoza Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski i zapewnienia możliwości uczęszczania dzieci w wieku 2,5–4 lat do przedszkoli w Bielsku Podlaskim. Stwierdził, że dzieci 5-letnie są objęte obowiązkiem przedszkolnym i niezależnie czy miasto chce czy nie musi zapewnić tym dzieciom miejsce w przedszkolach. Jeżeli w mieście jest 65 nieprzyjętych do przedszkoli dzieci potwierdzonych z listy oficjalnej to tym samym jest 65 rodzin, które nie bardzo wiedzą, co zrobić ze swoim dzieckiem. Przedszkole to nie jest tylko opieka, to nie jest tylko zapełnienie czasu i danie czasu wolnego rodzicom dzieci przez 8 godzin, ale to jest też rozwój i edukacja społeczna. Wydaje mu się, że jest to bardzo ważne. Jeżeli była mowa o setkach tysięcy złotych w celu zaadaptowania jednej czy dwóch sal na oddziały przedszkolne w SP Nr 2, gdzie podejrzewa, iż sanitariaty są już tam dostosowane to nie wie, z czego wynika taka kwota, bo albo kalkulacja jest robiona na podstawie wyobraźni albo nie była ta kwestia w ogóle kalkulowana. Pan Burmistrz Radkiewicz na prośbę Komisji o przeanalizowanie tej sprawy udzielił odpowiedzi jednemu

bądź dwoma zdaniami, a nie analizą. Uważa, że stwierdzenie Pana Burmistrza Radkiewicza, iż należy poczekać do 2014 r. i za 2 lata wszystko będzie w porządku nie jest analizą. Podkreślił, że nie jest to żadna analiza i jest to tylko i wyłącznie zbywanie tematu a nie wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom i pojawiającym się problemom. Wniósł, aby jeszcze raz przeanalizować tę sprawę i ją przemyśleć tak, żeby udzielić odpowiedzi poważnej a nie zbywającej.

Radny Marcin Sarnacki odniósł się do słów pana Burmistrza Radkiewicza, który wspominał o kryteriach przyjmowania dzieci do przedszkoli, gdzie w sytuacji, kiedy oboje rodziców, albo jedno z rodziców nie pracuje to nie były one przyjmowane w pierwszej kolejności. Należy wziąć pod uwagę, że bezrobocie, przynajmniej to jawne to jest 10% i przynajmniej co dziesiąty mieszkaniec zdolny do pracy nie pracuje w naszym mieście, jednakże należy wziąć pod uwagę, że jest ukryte bezrobocie, gdzie często jeden z rodziców pracuje, a drugi z rodziców pracuje „na czarno”. Te dzieci przecież też muszą gdzieś się podziać.

Zwrócił się z pytaniem czy istnieje możliwość przeprowadzenia kalkulacji kosztów i przedstawienia jej w miarę szybko Radzie Miasta w kwestii stworzenia jednego bądź alternatywnie dwóch oddziałów w Szkole Podstawowej Nr 2 dla dzieci w wieku przedszkolnym? Nadmienił, że jeżeli z tej analizy wyniknie, że koszty te będą naprawdę wysokie można zastanowić się nad innym rozwiązaniem. Są jeszcze 3 miesiące do września, ale rok szkolny dla maluchów niekoniecznie musi się zacząć 1 września, gdyż można go rozpocząć nieco później. Rada może spotkać się 2 razy w miesiącu, jeżeli chodzi o sesje RM, bo jest to dość nagły problem. Nadmienił, że być może, tak jak tu powiedziano, wizja 2014 roku zniweluje ten problem, ale jak na razie mamy rok 2012 i przez 2 lata może wiele się zdarzyć. Kończąc poprosił o analizę kosztów, tj. ile będzie kosztowało zaadaptowanie pomieszczeń w Szkole Podstawowej Nr 2 na grupy przedszkolne.

O godzinie 12⁴⁸ z sali obrad wyszła radna Alina Niegierewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Radny Mirosław Gołębiowski zabierając głos stwierdził, że wydaje mu się, że jego przedmówcy mają rację i trzeba byłoby uwzględnić potrzeby tych rodziców, gdzie dzisiaj jedno z nich nie pracuje, ale przecież ci ludzie nie są bierni i poszukują pracy na rynku pracy i mogą być w niedługim czasie, w przeciągu kilku dni lub miesiąca zatrudnieni. Powstaje wówczas dylemat opieki nad dzieckiem w szczególności w sytuacji tych rodzin o niskim statusie materialnym, których nie stać na utrzymanie niani, która kosztuje o wiele więcej niż opłata za przedszkole.

Stwierdził, że ma pewną propozycję czy też sugestię do rozważenia. Otóż Szkoła Podstawowa Nr 2 posiada swoje rezerwy lokalowe i jest ona przystosowana do dzieci przedszkolnych. Sugeruje, żeby w tym pomieszczeniu przeanalizować utworzenie oddziału 3-4-latków, natomiast 5-6-latków, po pozytywnym uzgodnieniu z Państwową Inspekcją Sanitarną, usytuować w jednej z klas nauczania zintegrowanego, bowiem tamtejsze pracownie są dobrze wyposażone. Można byłoby wówczas porozmawiać z rodzicami, bo na pewno część dzieci mieszkających w dzielnicy za torami jest przyjętych do Przedszkola Nr 5 czy też Nr 3, w szczególności realizujących podstawę programową 5 godzin i zaproponować im przejście do Szkoły Podstawowej Nr 2, gdyż i tak będą się one tam prawdopodobnie uczyć w klasie pierwszej. Takie działania odbyłoby się przy niższych kosztach, bo w przedszkolu koszty utrzymania są chyba większe niż w tym oddziale zerowym. Jest to pewne rozwiązanie, oczywiście jest to jeden z wariantów, żeby spełnić oczekiwania rodziców i o czym mówią też radni. Uważa, że taka możliwość istnieje. Nie jest zorientowany ile dzieci do Przedszkola Nr 3, Nr 5 czy też innego zgłosiło się na 5 godzin, bo tam rodzice prawdopodobnie deklarowali na ile godzin, ale to można przeanalizować. Utworzenie dodatkowego oddziału leży chyba w kompetencjach organu prowadzącego, chociaż tego do końca nie wie, a być może trzeba byłoby podejmować stosowną uchwałę, ale w zasadzie tutaj przedszkola się nie tworzy. Nie wie czy utworzenie oddziału dla 3-4-latków przy Szkole Podstawowej Nr 2 na okres przejściowy 2 lat wymaga podejmowania stosownej uchwały, bo też domniemuje, że w roku 2014 ten problem zniknie. Uważa, że trzeba to przeanalizować, podjąć odpowiednie działania i jest to jego sugestia.

O godzinie 12⁵⁰ z sali obrad wyszli następujący radni: Marcin Sarnacki oraz Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Wiceprzewodniczący RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że dostała informację i podejrzewa, że autorem był pan Kierownik E. Jakubowski, iż po rozpoczęciu roku szkolnego w roku 2011 kilkoro dzieci nie znalazło miejsca w przedszkolach. Teraz pan Burmistrz Radkiewicz mówi o liczbie 65 dzieci, pan radny Simoniuk ma zupełnie inne dane, ale dotyczyły one również kilkudziesięciu dzieci. Zwróciła się z pytaniem, dlaczego są tak różne odpowiedzi, czy ta informacja wynika z aktualnych list, bo być może taka była sytuacja, że na tamten czas była taka liczba dzieci, a teraz robiono analizy i liczba dzieci zwiększyła się, ale tego nie wie. Wierzy jednak w to, że informacja była rzetelna, a gdyby nie taką nie była to jest jej po prostu bardzo przykro, ponieważ jako radna wymaga odpowiedzi prawdziwej i uważa, że urzędnicy są od tego, żeby przedstawiać informacje prawdziwe. Jest rozbieżność informacji i nie ma co mówić czy pan radny Simoniuk się nią brzydzi czy nie brzydzi, ale należy rozmawiać na argumenty i ma po prostu żal jako radna. Poprosiła, aby na przyszłość były jakieś wiarygodne informacje, żeby odpowiadać tak jak niektórzy zwracali uwagę, były też wyczerpujące i prawdziwe.

Przy okazji chciała zwrócić uwagę, żeby może powrócić do harmonogramu składania wniosku, aby był on np. do czerwca albo żeby była możliwość naboru w ciągu roku. Trzeba być po prostu w miarę elastycznym i nie można się usztywniać.

O godzinie 12⁵⁴ z sali obrad wyszła radna Krystyna Mańko. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że w tej sytuacji chce tylko pochwalić Burmistrza bo wie, że dyrektorzy na bieżąco spotykali się, analizowali przyjęcie dzieci informując gdzie i u kogo są jeszcze miejsca, a rodzice byli o tym na bieżąco informowani. Tego nie mówił, ale to jest fakt, że analiza przez wszystkich dyrektorów była robiona. Nie było takich sytuacji, że dziecko jest np. zapisane do trzech przedszkoli. Sytuacja na bieżąco była monitorowana.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz nie wie po co tu zarzucać jakieś nieprawdziwe dane komukolwiek. Jeżeli okres rekrutacji nie jest zakończony trudno przedstawić jest dane ostateczne, one się zmieniają cały czas. Więc te dane, kiedy należało opracować arkusze organizacyjne są pełne wtedy, kiedy zakończy się ten okres. Arkusze organizacyjne zostały zatwierdzone i prawdziwe są te dane, które podał. Przed zakończeniem tego nie jest w stanie podać pełnych danych, może podać jedynie przybliżone. Więc jeżeli pan Kierownik mówił o innych danych więc mógł wcale nie wiedzieć o tym tak samo i on mógł o tym nie wiedzieć. Dane są wtedy pełne, kiedy zakończy się okres rekrutacji, arkusze organizacyjne są zatwierdzone i stąd są pełne dane.

Jeżeli chodzi o poważną analizę to pan radny wie, bo funkcjonuje w Radzie i ma wszystkie dane, które są do tej poważnej analizy potrzebne. Koszt utrzymania jednego dziecka w przedszkolu wynosi 546 zł i kwota ta pomnożona przez 65 dzieci da panu radnemu pełny koszt, który będzie należało wydać w tym roku na dodatkowe miejsca, tj. 2 oddziały plus jeszcze adaptacja pomieszczeń, czyli mniej więcej około 400 – 450 tys. zł, a zatem w takich granicach trzeba będzie zmienić budżet. Pojawia się pytanie czy miasto jest w stanie to zrobić? Tutaj można różne rzeczy przedstawiać, apelować w różnych sprawach i o nich mówić, ale realia są takie. To jest odpowiedź na pytanie w kwestii poważnej analizy i ona jest poważna, bo są to poważne sprawy, żeby to tak sobie zmienić. To nie jest tylko kwestia dzieci w przedszkolu, bo jest jeszcze ważniejsza kwestia, bo może nie być pieniędzy na utrzymanie tych dzieci w przedszkolu, jeżeli raptem całkowicie zmienimy budżet.

O godzinie 12⁵⁷ z sali obrad wyszedł radny Eugeniusz Simoniuk, a na salę powróciła radna Krystyna Mańko. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radny Igor Łukaszuk zwrócił się z pytaniem czy ta kwota 546 zł to są koszty Urzędu Miasta czy koszty utrzymania dziecka w przedszkolu?

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz wyjaśnił, że to jest kwota, jaką Urząd Miasta dofinansowuje dziecko, bo koszty funkcjonowania przedszkola i ilość dzieci dają taki wynik. To jest to, co Urząd Miasta przeznacza na utrzymanie jednego dziecka w miejskim przedszkolu,

Radny Igor Łukaszuk zwrócił się z pytaniem czy nie obowiązkiem miasta jest zapewnienie miejsc w przedszkolach dla dzieci w wieku przedszkolnym?

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz wyjaśnił, że obowiązkiem gminy jest zapewnienie dzieciom miejsc w przedszkolach.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że dało mu się zauważyć, iż pan Burmistrz Radkiewicz trochę sceptycznie podchodzi do tej sprawy, ale poprosił, aby naprawdę przeanalizować to, co mówią radni, ponieważ to się opłaca. Pan Burmistrz patrzy przez pryzmat funduszy i osobiście również na to zwraca uwagę, ale to nie będzie koszt. Pan Burmistrz Radkiewicz przelicza koszt jednostkowy poprzez utrzymanie wszystkich przedszkoli. Poprosił, aby zwrócić uwagę na to, że jeżeliby się otworzyło dodatkowy oddział przy Szkole Podstawowej Nr 2 to koszt jednostkowy utrzymania dziecka – ucznia szkoły podstawowej się zmniejszy. Ponadto nie trzeba będzie płacić odprawy dla nauczycielki, która traci pracę, a jest to odprawa 6-miesięczna przy nauczycielu mianowanym, uratuje się przynajmniej etat – jeden nauczycielki, która ma wykształcenie, bo nauczyciele mają potrójne i podwójne kwalifikacje, nauczanie zintegrowane plus przedszkolne, czyli może pracować w tym oddziale, a zatem koszty będą mniejsze. Koszt żywienia jednego dziecka w SP Nr 2 się zmniejszy bo tych dzieci będzie więcej. Uważa, że to nie przełoży się na takie koszty blisko pół miliona złotych przy dwóch oddziałach, o jakich mówił pan Burmistrz Radkiewicz.

Uważa, że należy to przeanalizować dla dobra naszych mieszkańców i dla dobra tych dzieci. Ludzie młodzi w tej chwili mają inną świadomość. Wiedzą, że edukacja dziecka w przedszkolu czy w oddziale daje dużo więcej niż w domu, przy czym nie neguje tutaj opieki babć czy niań, ale dziecko się uspołecznia i rozwija się wszechstronnie.

O godzinie 13⁰⁰ z sali obrad wyszedł radny Paweł Miszczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 15 radnych.

Wiceprzewodniczący RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem do pana Skarbnika o wyjaśnienie jakie są źródła utrzymania przedszkoli, bo z tego co wie to utrzymanie dzieci niepełnosprawnych jest finansowane częściowo z subwencji oświatowej, natomiast w pozostałym zakresie są to wpłaty rodziców. W jakim zakresie miasto partycypuje w kosztach utrzymania przedszkoli. Jest to temat bardzo ważny na kanwie dyskusji, która tutaj przebiega. Poza tym pan Wiceburmistrz wspominał o zmianach w budżecie, o wieloletniej prognozie, ale to wszystko da się zrobić, bowiem na każdej sesji są zmiany i jeżeli jest sprawa ważna społecznie i jeszcze przy minimalnych nakładach ze strony miasta, bo to będą koszty utrzymania ponoszone przez rodziców to tylko logistycznie i organizacyjnie ten temat należałoby rozpatrzyć. Poprosiła o udzielenie odpowiedzi przez pana Skarbnika w zakresie źródeł finansowania utrzymania przedszkoli.

Radny Jan Borowski stwierdził, że Rada miała dyskutować o uchwale, a dyskusja jest o przedszkolach i oczywiście dobrze, natomiast zwrócił uwagę na problem dzieci, które nie dostały się do przedszkola i mówi o liczbie 65 maluchów, natomiast należy też pamiętać o tym, że są rodzice, którzy w ogóle nie złożyli wniosku o przyjęcie dziecka do przedszkola, ponieważ wiedzieli, że nie spełniają kryteriów. Nie wie jaka to może być liczba i być może w referacie jakieś szacunki przedstawiciele Urzędu mają, ale jeżeliby radni mieliby utworzyć jakieś dodatkowe oddziały to może udałoby się jeszcze więcej dzieci przyjąć do przedszkoli. 65 jest to liczba, o której radni wiedzą, ale być może są jeszcze dzieci, których rodzice chcieliby zapisać do tych przedszkoli.

Wiceprzewodniczący TM Andrzej Roszczenko stwierdził, że wniosek z dyskusji jest jeden, że trzeba wziąć się za sprawę, zmierzycie z nią, bo inwestycja w dzieci jest naprawdę inwestycją. Miasto bierze kredyty na inne inwestycje i to bardzo dobrze, jak trzeba będzie to zaciągnie się kredyt inwestując i w młode pokolenie.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk na kanwie tego co powiedział pan Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko stwierdził, że należy wpięrow poznać ustawę o finansach publicznych, która mówi

na co można ten kredyt zaciągnąć, a ustawa dzisiaj tak ustawiła te ramy funkcjonowania samorządu, że na pewne cele nie można zaciągać zobowiązań. W ogóle w strukturze dochodów i wydatków, jeżeli chodzi o przedszkola to jest to zadanie w pełni własne gminy miejskiej. Nie ma przed sobą dokumentów, bo należałoby sięgnąć do budżetu i jego aktualnej wersji, ale około 5 mln zł wydatków przedszkoli to jest kwota tych kilkuset tysięcy złotych wpływu z tytułu opłat wnoszonych przez rodziców. Faktem jest, że jest tam też kwota rzędu -set tysięcy złotych w subwencji zapisu odnośnie dofinansowania osób niepełnosprawnych. W sumie jest to na pewno potężny wydatek z budżetu miasta.

Kierownik Referatu OK. Eugeniusz Jakubowski jeśli chodzi o koszty jakie miasto ponosi to w tym wniosku to został ujęty ten, który pochodzi z budżetu miasta, natomiast nie ujmowano kosztu ponoszonego przez rodziców, ponieważ rodzic, który z innej gminy zapisze dziecko tak samo jak nasz rodzic zapłaci za swoje dziecko. Ten koszt może trochę ulec zwiększeniu, ponieważ od września będą podwyżki nauczycieli i on był kalkulowany na podstawie przyjętego planu wydatków na przedszkola, ale w końcu roku przeważnie on wzrasta. Ponadto wspomniał o sprawach organizacyjnych przedszkoli. O ile pamięta to ustawa dopuszcza tworzenie oddziałów zerowych przy przedszkolach, ale tego z całą pewnością powiedzieć nie może, natomiast w przypadku utworzenia oddziałów 3-latków, 4-latków obawia się, że trzeba najpierw podjąć uchwałę o utworzeniu przedszkola w budynku szkoły, nadać statut, organizację itp. a później natomiast to przedszkole można połączyć w zespół szkolno-przedszkolny. Dodał, że łatwiej jest zaadaptować sale dla dzieci 6-letnich niż dla 3-latków, bo tam są inne warunki ze spaniem, leżakowaniem, łazienkami w sali itd. Także tu koszty na pewno wzrosną. Może przyszłościowo można pomyśleć, żeby jakiś oddział utworzyć, ale to trzeba z wyprzedzeniem podjąć uchwałę, utworzyć przedszkole, połączyć w zespół itd. Nie wie czy to jednak będzie konieczne, bo w końcu dzieci 6-letnie znajdują się w szkołach i wtedy może być problem, że będą wolne miejsca w przedszkolach, a jeżeli będą niepełne oddziały to wydaje mu się, że zasadnym jest, gdyby dzieci z gmin uczęszczały do tych niepełnych, bo koszt ponosi miasto ten sam niezależnie czy jest 20 dzieci w oddziale czy 25. Jednak w tej chwili w wytycznych dyrektorzy mają zalecenie, żeby nie przyjmować dzieci z innych gmin bez wiedzy Urzędu, a jeżeli już to muszą gminy podpisać porozumienie, a z tym różnie bywa, bowiem wójtowie niechętnie je podpisują, bo jest to im dodatkowy wydatek. Wójtowie argumentują to również tym, że oni mają oddział zerowy u siebie i mogą dzieci zapisać do nich w gminie, a nie w mieście. To nie jest tak, że tutaj nas gminy wiejskie zasypią swoimi dziećmi. Z dotychczasowej sytuacji i rozmów wie, że niektórzy wójtowie są nawet trochę niezadowoleni, że ich dzieci chodzą do niepublicznego przedszkola, ale to jest inna sytuacja prawna, bo miasto musi dopłacić do dziecka w przedszkolu niepublicznym bez względu na to czy ono jest z naszej czy innej gminy, a wójt gminy sąsiedniej na podstawie ustawy jest zobowiązany miastu zwrócić koszty i tu już wójtowie zwracają. Na dzień dzisiejszy ponad 20 dzieci jest w przedszkolach niepublicznych, za które gminy wiejskie zwracają koszty naszemu miastu.

Jeżeli chodzi o informacje na temat ilości dzieci za rok 2011 to wydaje mu się, że były prawdziwe, ponieważ one były zbierane z przedszkoli, natomiast w rozmowie telefonicznej, na którą powołuje się pani Wiceprzewodnicząca Zwolińska, nie miał pełnych danych, bo nie posiadał ich jeszcze na piśmie, a jedynie wynikały z wcześniejszych rozmów z dyrektorami przedszkoli, natomiast później one zostały zgromadzone już do aktualnego arkusza przed zatwierdzeniem i na piśmie przedłożone. Podejrzewa, że w każdym momencie, kiedy informacje były udzielane były prawie prawidłowe, bo sytuacja się zmieniała.

O godzinie 13⁰⁶ na salę obrad powrócili radni: Marcin Sarnacki, Eugeniusz Simoniuk oraz Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz w uzupełnieniu odpowiedzi na pytanie radnego Borowskiego - ile dzieci z roczników 3-4-latków nie chodzi do przedszkola, a których rodzice się nie zgłosili wyjaśnił, że mniej więcej według rocznika urodzeń to jest 230 dzieci w roczniku. Biorąc pod uwagę dwa roczniki to jest to liczba 460 osób z tego 80% chodzi do przedszkoli, więc pozostaje mniej więcej 90 dzieci, które nie chodzą, z tego 65 to dzieci nieprzyjęte i 25 dzieci to dzieci, których rodzice nie zgłosili się. Po zsumowaniu tych liczb byłoby to praktycznie 100% zapewnienia miejsc w przedszkolach. Nadmienił, że nie będzie mówił, kto ile lat wstecz tak likwidował te przedszkola, a

teraz raptem występuje w tych sprawach. Zaznaczył, że oczywiście nie dotyczy to wszystkich, ale taka sytuacja była. Nadmieniał, że Burmistrz robi co może i zapewnia te środki w miarę możliwości, a sytuacja na pewno się z czasem poprawi. Na pewno gmina podeszła z ukłonem w kierunku rodziców, że stawki w Bielsku Podlaskim za pobyt dziecka w przedszkolu są naprawdę niskie, a praktycznie najniższe w okolicy. Gmina na pewno inwestuje dużo i nie można mówić, że raptem Burmistrz nie widzi tego tematu i tak samo jak Rada akceptowała wszystkie uchwały w tych kwestiach to myśli, że zasługa jest wszystkich wspólna. Temat jest chwilowo gorący, ale niedługo przestanie nim być.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński nadmienił, że kilka lat wstecz, kiedy było likwidowane przedszkole przy ul. Obozowej proponował wówczas utworzenie zespołu przedszkolno-szkolnego w Szkole Podstawowej Nr 2 tylko wtenczas stwierdzono, że jest to albo głupi pomysł albo genialny. Dzisiaj okazuje się, że był to dobry pomysł, który byłby już wcielony w życie, funkcjonował i byłby pewnym rozwiązaniem.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że został niejako wrzucony kamyczek do jego ogródka i chciałby się wypowiedzieć. Poprosił, aby przypomnieć rok 2003 i rocznik urodzenia dzieci 2000, a był to najniższy rocznik, gdzie urodziło się 194 dzieci z tego wskutek migracji w naszych szkołach może było i jest około 180 dzieci, czego mamy skutki. Roczники urodzenia 1999, 2000, 2001, 2002 to najniższe roczniki, które teraz przekładają się w szkołach podstawowych i gimnazjach i następnie w szkołach ponadgimnazjalnych. Sięgając do genezy odniósł się pokrótce, dlaczego zostało zlikwidowane przedszkole na ul. Obozowej i powie tak jak mówił inspektor Niedźwiecki. Otóż status tego przedszkola miał być na okres 20 lat ze względu na technologię, zastosowany azbest, przetrwało to ono 25 lat i musiało ulec likwidacji, m.in. też ze względu na kotłownię węglową. Jednak była wtedy również opcja, której był przeciwny, żeby zostawić tylko trzy przedszkola, a pozostały 4. Była taka propozycja, aby zlikwidować jeszcze Przedszkole nr 5, bo stan techniczny słaby, bądź Przedszkole nr 9, czemu był przeciwny, bo było to najnowsze przedszkole, bądź Przedszkole nr 7. Dobrze, że nie zlikwidowano trzech przedszkoli tylko dwa i taką stosowną uchwałę podjęła Rada Miasta. Natomiast tutaj, jeżeli pan Kierownik Jakubowski mówi, że taki jest stan prawny w kwestii utworzenia oddziałów przedszkolnych przy SP Nr 2 to uważa, że jeżeli trzeba to utwórzmy przy SP Nr 2 na sesji czerwcowej i podejmijmy stosowną uchwałę w tej sprawie, a jeżeli nie trzeba to nie. Tutaj nie widzi żadnych przeszkód. Oczywiście jest leżakowanie i trzeba byłoby je dokupić oraz wyasygnować pomieszczenie, w którym dzieci 3-4-letnie mogły leżakować. Jeżeli będzie taka oczywiście wola Rady i organu prowadzącego można to robić dla dobra naszej społeczności.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że w związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji przystąpi do przegłosowania wniosku Komisji Finansów, która negatywnie zaopiniowała projektu uchwały.

Radca Prawny Joanna Kamińska stwierdziła, że sprawa ta była już kilka razy wyjaśniana, że dobry zwyczaj jest zwyczajem, a nie przepisem. Nie może powstrzymać Rady przed głosowaniem, ale mamy taką sytuację, że fakt zrównoważenia wniosku negatywnego z wnioskiem o odrzucenie uchwały wynika li tylko ze zwyczaju, który był stosowany, a zwyczajem tym była też reasumpcja i jak to się skończyło wszyscy dokładnie wiedzą. Postulowała i postuluje dalej, że przy okazji zmiany Statutu te sprawy zostaną rozstrzygnięte i sprawa nie będzie budzić żadnych wątpliwości. Na razie ta wątpliwość istnieje i poddaje ją pod rozważenie. Żeby tę wątpliwość usunąć najlepiej byłoby zgłosić taki wniosek i go przegłosować, a sprawa byłaby jasna i czytelna. Sytuacja jest taka, że jest wniosek Komisji negatywny, pewnie część z radnych zgadza się z tym, że on nie stanowi wniosku o odrzucenie projektu uchwały, natomiast druga część Rady podziela pogląd, który był do tej pory stosowany, że to jednak jest wniosek o odrzucenie uchwały. Nie ma przepisu w Statucie Miasta, który mówiliby o tym, że tak właśnie jest, a traktowanie, jako zwyczaju może spotkać się z taką samą decyzją i takim samym rozstrzygnięciem przez organ nadzoru jak stosowana reasumpcja głosowania.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych,
stosunkiem głosów: za-16, przeciw-2, wstrzymujących się-0, **podjęła**
Uchwałę Nr XX/126/12
w sprawie przyjęcia do prowadzenia przez Miasto Bielsk Podlaski zadań publicznych
powierzonych przez zainteresowane gminy
(uchwała stanowi załącznik nr 19 do protokołu).

O godzinie 13²⁰ **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** ogłosił przerwę w obradach.

O godzinie 13³⁷ zakończyła się przerwa w obradach sesji. **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** dokonał przeliczenia radnych i stwierdził, że po przerwie na sali obrad obecnych jest 14 radnych, co stanowi wymagane quorum, przy którym obrady mogą być kontynuowane.

Na sesji nieobecna była radna Ałła Sosna-Pawluczuk, a z przerwy nie wrócili: Mirosław Kruszewski, Mirosław Majstrowicz, Paweł Miszczuk. Grażyna Rzepniewska, Eugeniusz Simoniuk oraz Piotr Wawulski.

Ad 12

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2012 r. (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 20 do protokołu**). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM **stanowiących załącznik nr 3-I do niniejszego protokołu**. Nadmienił, że pan Burmistrz Miasta zgłasza autopoprawkę do projektu uchwały, której treść wraz z projektem uchwały została dostarczona wszystkim radnym (**autopoprawka stanowi załącznik nr 21 do protokołu**). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę z autopoprawką.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 14 radnych,
stosunkiem głosów: za-12, przeciw-0, wstrzymujących się-2, **podjęła**
Uchwałę Nr XX/127/12
w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2012 r.
(uchwała stanowi załącznik nr 22 do protokołu).

O godzinie 13⁴⁹ na salę obrad powrócili radni: Mirosław Kruszewski, Mirosław Majstrowicz, Paweł Miszczuk oraz Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Ad 13

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2012-2015 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2012-2023 (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 23 do protokołu**). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii Komisji RM **stanowiących załącznik nr 3-I do niniejszego protokołu**. Nadmienił, że pan Burmistrz Miasta zgłasza autopoprawkę do projektu uchwały, której treść wraz z projektem uchwały została dostarczona wszystkim radnym (**autopoprawka stanowi załącznik nr 24 do protokołu**). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że w związku z tym, iż zmianie ulega załącznik nr 2 – wykaz przedsięwzięć do Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta jest tu istotna zmiana dotycząca źródeł finansowania, a chodzi o zadanie – przebudowa, rozbudowa i nadbudowa Bielskiego Domu Kultury i kina Znicz w Bielsku Podlaskim oraz wykreślono przedsięwzięcie –

budowa i przebudowa obiektu i urządzeń sportowo-rekreacyjnych na terenie MOSiR w Bielsku Podlaski – I etap budowa hali sportowej...” Zmieniła się jak gdyby konstrukcja dofinansowania i chciałaby, aby pan Skarbnik trochę więcej na ten temat powiedział. Rozumie, że jest taka potrzeba niemniej jednak ma nadzieję, że pan Burmistrz i pracownicy będą robić wszystko i dążyć do tego, żeby uzyskać środki zewnętrzne, aby to zadanie nie było finansowane li tylko ze środków własnych. Poprosiła o wyjaśnienie tego tematu.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk wydawało mu się, że w sposób dość szeroki i pełny na posiedzeniu Komisji Finansów wyjaśnił i odpowiadał na postawione pytania, ale rozumie, że pani Wiceprzewodnicząca Zwolińska chce jeszcze trochę więcej informacji, aby publicznie się do tego odniesiono. Jest faktem, że przed samorządem, jeżeli chodzi o finanse publiczne, jest planowana zmiana. Minister Finansów szuka potężnie oszczędności. W tej chwili pojawił się projekt ustawy zmieniającej ustawę o finansach publicznych tzw. potocznie nazywaną ustawą o formule wydatkowej gdzie w tymże dokumencie jest nałożenie „kagańca” na samorządy, jako, że kilka procent zadłużenia w stosunku do PKB jest jednak ciężącym Ministrowi Finansów i szuka coś więcej i jak więcej. Samorządy powinny mniej zaciągać zobowiązań, żeby jakoś spiąć ten budżet państwa w sposób dopuszczalny. Pojawił się kolejny z projektów z 15 marca 2012 r. który mówi m.in. że deficyt w 2012 r. ma wynosić w skali kraju 10,5 mld zł, w 2013 r. – 10 mld zł, w 2014 r. – 9 mld zł, czyli jest schodzenie z tym poziomem deficytu, a co za tym idzie i poziomowi zadłużenia w dół, a samorządy mają sobie myśleć i tak radzić, aby do tego się odnieść. Ponadto pojawiło się coś, co szczególnie zwróciło uwagę w perspektywie tematów przed nami stojących, a mianowicie, że z chwilą przyjęcia tejże ustawy to sytuacja jest tego rodzaju, kiedy ten samorząd ustali taki, a nie inny deficyt. Tu jest bardzo istotny 30 września, że już od tego momentu nie ma żadnego zwiększania deficytu, a jest istotny deficyt ten z początku roku. Na pewno samorządy będą musiały patrzeć bardziej ostrożnie jak oszczędzać, jak zmniejszać te deficyty łącznie a to się przekłada na to co jest na naszym podwórku. Nadmieniał, że pani radna Zwolińska na pewno też była na spotkaniu Regionalnej Izby Obrachunkowej, gdzie powiedziano wprost – jeżeli macie budżety, patrząc na wieloletnie prognozy finansowe tak ukształtowane, że dzisiaj są przykładowo mniejsze deficyty czy są nadwyżki to szybko to trzeba korygować bo zaraz nie będzie można tego zrobić.

Wyjaśnił, że przed tą uchwałą mamy sytuację tego rodzaju, że miasto założyło sobie dwa wielkie projekty inwestycyjne – przebudowa Bielskiego Domu Kultury – 15 mln zł i budowa hali MOSiR-u – 16 mln zł. Te założenia i dofinansowanie były tutaj poujmowane. W każdym bądź razie sytuacja jest taka, która w zasadzie gdyby doszło do tego dofinansowania dawała poczucie, że wszystko w porządku, ale jeżeli nie doszłoby do dofinansowania to nasze miasto jest w sytuacji niezwykle trudnej. Sądzi, i taka też jest decyzja Burmistrza, że jeżeli byśmy próbowali ustawić hierarchię co do tego, co ma być na początku a co później to określono, że na początku pierwszym tematem jest przebudowa Bielskiego Centrum Kultury, a drugim tematem jest budowa hali sportowej. Pierwsze ustalenie Burmistrza było tego rodzaju, żeby spróbować tą naszą nową układankę, nawet w tym wariantcie najbardziej pesymistycznym ustawić tak, żeby do prognozy ująć przebudowę Centrum Kultury w układzie nawet gdyby nie uzyskano dofinansowania oraz gdyby nie uzyskano dofinansowania, jeżeli chodzi o halę, bo jest naprawdę w tej chwili problem z uzyskaniem dofinansowania na halę. Tak zrobiono i ta dyspozycja Burmistrza była oczywista, że do tego trzeba podchodzić, aby w tej chwili poukładać sobie tematy i zobaczyć jak te wskaźniki się ułożą, ale niestety rzecz sprowadziła się do tego w finale, że budżet „nie przełknie” dwóch inwestycji nawet rozłożonych bardziej w czasie w tym mocnym finansowaniem własnym samorządu, a przecież o to w tej chwili chodzi. Wówczas nastąpiła zmiana i skoro nie wychodzą nam dwa tematy to zrobimy jak to będzie z jednym tematem w układzie takim, że 2013 r. będzie stan surowy, a w 2014 będą roboty wykończeniowe Centrum Kultury z wyrzuceniem na dzień dzisiejszy hali. To zaczęło już się układać, nie do końca też łatwo i przyjemnie, bo się okazało, że z tymi spłatami i z poziomem zadłużenia w poszczególnych latach z kwestią spełnienia wskaźnika artykułu 243 ustawy o finansach publicznych na TAK w poszczególnych latach to wcale nie było na TAK, tylko był pewien problem, bo tutaj jest pewien stan ustalony, który wynikał też z poprzedniej sesji, gdzie Rada przyjęła zasadę zaciągnięcia zobowiązania kredytu i pożyczki, kwestię spłaty i to nie mogło być naruszone. Mając w zasadzie ten stan lat ubiegłych i roku 2012 według tego ustalenia z poprzedniej sesji chodziło teraz o to jak to będzie wyglądać w stosunku do zapisów wyniku budżetu w latach 2013, 2014 i kolejnych oraz jak będzie wyglądała prognozowana

splata. Okazało się tutaj, że nie tak łatwo to wychodzi, że trzeba nieco mniej spłacać w latach pierwszych, żeby potem nieco więcej w latach kolejnych. To jest zapis nazywając hipotetycznie, że na pewno do tego nie dojdzie, bo wiadomo, że zawsze jest tak na początku, iż muszą być większe środki na pokrycie zobowiązań i to jest tu oczywista zasada, a potem w wykonaniu budżetu jest to sytuacja bardziej korzystniejsza.

Nadmienił, że zostały wszystkim radnym przedłożone wyliczenia odnośnie zastosowania formuły wynikającej z art. 242, czyli dochody bieżące, wydatki bieżące, nadwyżka i na to też patrzy RIO i opiniuje. Korzystając z okazji wspomniął, że w międzyczasie i to jest w sprawozdaniu, otrzymaliśmy dwie pozytywne opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej na bazie tych dwóch ostatnich uchwał, które w kwietniu były podejmowane, a zatem tutaj sytuacja jest dość dobra. Nie wie co będzie w wypadku uchwalenia dzisiejszej uchwały, bo ona niestety, jak powiedział zmienia deficyty lat następnych i pytanie jak to w zetknięciu z ustawą o zmianie finansów publicznych da zachować, ale założenie jest takie – że Burmistrz chce naprawdę poważnie to Centrum Kultury zacząć przebudowywać.

Jest to wariant najmniej korzystny z punktu widzenia finansów miasta, bo tutaj nie ma branego żadnego dofinansowania. Jednak gdyby wyszło jakiegokolwiek dofinansowanie np. w ramach programu Współpracy Transgranicznej – Polska – Białoruś – Ukraina, a wniosek przeszedł procedurę formalną, a teraz jest ocena merytoryczna, to będzie to wpływało na to, że będzie nam łatwiej, że będzie można realizować kolejne tematy.

W trakcie wypowiedzi Skarbnika na sesję Rady Miasta o godzinie 13⁴³ przybył radny Igor Łukaszk, a o godzinie 13⁴⁹ przybyła radna Grażyna Rzepniewska. Od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że tutaj pan Skarbnik uzasadniał i powiedział jakie mamy trudności a doda do tego jedno, że miasto stoi przed bardzo trudnym okresem. Rok 2012 to jeszcze pół biedy, wydaje mu się, że cięcia, które są, a na pewno są, chociaż nie będzie w nie wnikał, ale ma tylko do powiedzenia, że nasze miasto niestety, ale odczuło tego skutki. Dokładne dane będą w Suwałkach w sobotę. Suwałki – miasto ponad 2-krotnie większe od naszego – 2,5 mln zł cięć, Augustów – 1,400 tys. zł. Nie wie ile u nas, ale to powinien Skarbnik powiedzieć, bo wie, że u nas też będą cięcia. To jest dopiero początek. Mówi o tym, dlatego że w tym roku kończą się pieniądze unijne. Na pewno wszyscy słyszeli o autostradach, firmach bankrutach i to wszystko nas dotknie. Następny rok 2013 i kolejny naprawdę będą bardzo trudne. Ta prognoza, która jest przedstawiona to nas jeszcze zabezpiecza, ale co będzie dalej to na pewno nikt nie wie prócz księgowego w Ministerstwie Finansów i Premiera Tuska. Samorządy stoją przed bardzo trudnym zadaniem.

Radny Jarosław Borowski stwierdził, że to wszystko tak ładnie brzmi, iż inwestycja będzie realizowana ze środków własnych, natomiast rozumie, że będzie tu zaciągnięty kredyt. W planowanych spłatach zadłużenia na stronie 3 jest taka pozycja jak kredyt zaciągnięty w roku 2013 ze spłatami od roku 2014 do roku 2023. Czy to faktycznie tak jest, że ten cały kredyt pójdzie na tę inwestycję czy ten kredyt będzie na jakieś inne rzeczy wykorzystywany?

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk w odniesieniu do kwestii podniesionej przez radnego Simoniuka jak to z naszym budżetem jest to stwierdził, że faktycznie mamy sytuację zmniejszenia udziału w PIT w tym roku, tego jeszcze w budżecie nie ma, bo jest pewien problem jak to w budżecie ustawić, ale to dopiero realizacja budżetu nam pozwoli, jak do tego się odnieść i w tym momencie jest jedno pewne, że deficytu budżetu tegorocznego nie naruszymy, ale jak to się wszystko uda poukładać to się okaże, bo to nie jest takie proste. Kwota 600 tys. zł wpływów mniejszych w PIT, 260 tys. zł mniejsza subwencja w części oświatowej to jest w tej chwili problem patrząc na dzień dzisiejszy, ale patrząc na to jak się kształtuje budżet to podejrzewa, że po półroczu będziemy mogli stosowne korekty wprowadzić, ale nienaruszające deficytu.

W odniesieniu do pytania radnego Jarosława Borowskiego stwierdził, że właśnie ustawa o finansach publicznych nie pozwala w tej chwili zaciągać zobowiązań na wydatki bieżące i to, co radni otrzymali jako załącznik do prognozy, te kształtowanie się nadwyżki wydatków bieżących to jest to co pokazuje, iż w wypadku miasta mamy sytuację normalną, dobrą, chcemy ją mieć lepszą i można tu rozwijać dyskusję z czego to wynika, ale dzisiaj były te głosy krytyczne na temat komunikacji miejskiej, ale coś

z czegoś trzeba brać i te właśnie letnie kursy są m.in. tego wynikiem. Ta relacja wydatków bieżących musi być zachowana, bo na etapie czy planu w budżecie czy wykonania to odpowiadający za budżet Burmistrz Miasta idzie na posiedzenie w sprawie naruszenia dyscypliny finansów publicznych ze Skarbnikiem łącznie. Niestety jest to zapis ustawowy i nie można go naruszyć.

Dodał, że Minister Finansów na początku roku zafundował nam o 2% większą składkę rentową i w budżecie przeliczyliśmy jak to wygląda i w sumie ten temat składki, zmniejszonej subwencji, udziałów w PIT to jest 1.300 tys. zł w naszym mieście, kiedy budżet jest ustalony, kiedy deficyt jest ustalony i ten deficyt, który ma Minister Finansów bo przedkładając ten projekt mówi – samorządy w grudniu miały łączny deficyt – 10,5 mld zł w skali kraju i samorządy tego nie naruszają, ale w międzyczasie kwotę tych kilku miliardów złotych sobie ścigał jeżeli chodzi o wpływy, w tym PIT, a to się przełożyło na finanse miasta kwotą ponad 600 tys. zł. Zatem w skali państwa wszystkie samorządy, bo one wszystkie korzystają z udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych dostały cięcia około 4%. Obcięto im środki, ale Minister Finansów mówi, że samorządy ustaliły deficyt na 10,5 mln zł i samorządy w tym się zmieszczą i już nie wspominał o zmniejszonej subwencji oświatowej i nie pokazał wyliczenia jeżeli chodzi o składkę rentową. Wszystkie samorządy w skali kraju mają problem, że został ustalony deficyt w grudniu, jest realizacji budżetu i jest problem, bo nie tak łatwo zdjąć w skali miasta przy budżecie 60 milionowym kwotę miliona zł.

Jeżeli chodzi o pytanie pana radnego Borowskiego to sądzi, że próba tej odpowiedzi jest taka, że na pewno my nie może miasto zaciągnąć kredytu czy pożyczki czy innej formy pokrycia na wydatki bieżące tylko można zaciągnąć zobowiązanie na wydatki inwestycyjne. Czy można to zrobić to ma to wynikać z tego dokumentu i opinii RIO, czyli specjalistów i może powiedzieć, że możemy. Jeszcze nie ma ustawy o zmianie finansów publicznych i kiedy będzie zapis ustawowy to jak zareaguje Regionalna Izba Obrachunkowa, bo będzie dodatkowy „kaganiec” na samorządy, że ma być to zmniejszanie poziomu zadłużenia.

Te dokumenty, które przez Radę zostaną dziś uchwalone zaraz trafią do Ministerstwa Finansów, bo ono sobie tak zażyczyło, aby wszystkie korekty WPF w wersji elektronicznej w systemie do niego trafiły, a zatem to tylko kwestia przekazania, bowiem już następnego dnia Ministerstwo widzi ten dokument i to jak to na dzień dzisiejszy wygląda.

Lepiej może dzisiaj zrobić symulację być może pesymistyczną, może trudniejszą, ale pewniejszą, żeby dzisiaj powiedzieć otwarcie ludziom. W dzisiejszych warunkach w Bielsku Podlaskim możemy przebudować obiekt BDK, który sądzi, że zmieni oblicze centrum miasta i go utrzymać, ale naprawdę nie możemy dzisiaj podejść do tej układanki, żeby z halą to nam również wyszło.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska reasumując należy powiedzieć, że z tego wykazu przedsięwzięć zostaje wykreślone przedsięwzięcie – budowa i przebudowa MOSiR, natomiast rozbudowa, przebudowa i nadbudowa Bielskiego Domu Kultury i kina Znicz pozostaje, ale będzie finansowana ze środków własnych. Natomiast rozumie, że Burmistrz będzie ubiegał się o środki zewnętrzne w miarę możliwości tak, żeby sfinansować to przedsięwzięcie, które jest ujęte w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta.

Pytanie radnego Borowskiego o kredyt i możliwość sfinansowania wydatków bieżących kredytem sprawia, że od razu ciśnie się na usta sprawa oświaty, gdzie w roku 2011 dołożono do niej 4,5 mln zł. Zatem może warto i może czas najwyższy zastanowić się, przeanalizować temat oświaty. Wie, że są pewne rzeczy niemożliwe ze względu na zawarte umowy związane z udziałem środków zagranicznych niemniej jednak tutaj kością niezgody, która też powoduje, że możliwości inwestycyjne miasta są mniejsze są właśnie nierozwiązane problemy oświaty.

O godzinie 14⁰³ z sali obrad wyszedł radny Paweł Miszczuk oraz radna Danuta Karniewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie uchwałę.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych,
stosunkiem głosów: za-10, przeciw-0, wstrzymujących się-8, **podjęła**

Uchwałę Nr XX//128/12

zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2012-2015 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2012-2023
(uchwała stanowi załącznik nr 25 do protokołu).

Ad 14

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia sprawozdania z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym. Nadmieniał, że sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta w okresie międzysesyjnym, tj. od 19 kwietnia do 22 maja 2012 r. zostało wszystkim radnym dostarczone przed sesją i *stanowi załącznik Nr 26 do protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem innych osób chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności międzysesyjnej Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski i przyjęła je do wiadomości.**

Ad 15

W punkcie porządku obrad - wnioski i interpelacje radnych głos zabrali:

Radna Krystyna Mańko zwróciła się z pytaniem, do jakich służb mają zwrócić się mieszkańcy ulicy Kleszczelowskiej z prośbą o wykoszenie trawy w pasie drogowym? Jest to droga krajowa, ale trawa jest tak wysoka, że ogranicza widoczność z wyjazdu na Białowieżę i do centrum miasta.

Radny Mirosław Majstrowicz zgłosił następujące interpelacje:

- 1) w kwestii ul. Kleszczelowskiej poruszył temat związany z chodnikiem znajdującym się na wysokości dawnego Liceum Medycznego. Nadmieniał, że jest tam obniżony wjazd i przechodzenie tym chodnikiem jest utrudnione dla matek z dziećmi a także dla osób starszych mających problem z przejściem i pokonaniem istniejącego tam uskoku, który jest zbyt duży. Nadmieniał, że tam, aby przejść trzeba zejść na jezdnię, a wiadomo, że nasilenie ruchu jest tam zbyt duże, co zagraża bezpieczeństwu ludzi.
- 2) dot. ul. Batorego, w której są umiejscowione hydranty. Sprawa jest o tyle nagląca, że niedawno doszło tam do wypadku. Hydranty wystają z chodnika, ale są dość niezauważalne i skutkiem tego był wypadek, gdzie zaszła potrzeba wezwania karetki pogotowia, ponieważ osoba jadąca na rowerze od strony ul. Białowieskiej wjechała na chodnik, na którym było zbyt wąsko, a na dodatek był tam wystający ponad chodnik hydrant i doszło do zderzenia z nim. Jadąc dalej ul. Batorego ma miejsce podobna sytuacja jest hydrant, nieco wyższy i wystaje on w samym środku chodnika. Moment nieuwagi może doprowadzić do wypadku. Wniósł o rozwiązanie istniejącego problemu.
- 3) Stwierdził, że w łączniku ul. Mickiewicza i Kazanowskiego jest zapadnięcie jezdni i wydaje mu się, że jest to następstwem umieszczenia studzienki, co spowodowało, że jezdnia w tym miejscu zapada się. Nadmieniał, że wspólnie z radnym Simoniukiem zgłaszali ten problem panu Prezesowi niemniej jednak poprosił o podjęcie działań w celu usunięcia tego zapadnięcia.

Radny Marcin Sarnacki

- 1) Stwierdził, że kilka sesji wcześniej Rada Miasta głosowała za przyznaniem pieniędzy na wykonanie projektu placu zabaw, który to projekt został zrobiony. Zwrócił się z pytaniem czy w tej kwestii zrobiono tylko tyle, że przeznaczono pieniądze, a projekt sobie upadnie, zaś dzieci dalej będą się bawić w rowach, czy na Łysej Górze gdzie jest pełno szkła? Poprosił o odpowiedź w przedmiotowej sprawie.
- 2) Stwierdził, że radni otrzymali pismo od firmy Arhelan z prośbą o zastosowanie bonifikaty, jeżeli chodzi o przekształcenie gruntów. Zwrócił się z pytaniem, jaka to jest kwota przed bonifikatą, jakie koszty poniosłoby miasto z tego tytułu i czy może warto byłoby pochylić się nad tą kwestią?
- 3) Mieszkańcy części ulicy Słowackiego zwracają się z prośbą o zniesienie dla mieszkańców znaku zakazu skrętu w prawo z ul. Dubiażyńskiej na ul. Słowackiego. Większość z nich, a są tam 4 posesje od nr 46 do nr 52 mają pewien problem, ponieważ muszą zrobić wielkie koło, żeby wyjechać i wrócić, a chodzi wyłącznie o 4 osoby, które mieszkają na tym odcinku, gdzie był

zrobiony nieużywany przy cmentarzu parking (może jedynie używany raz w roku 1 listopada). Kolejna prośba od tychże samych mieszkańców jest taka, a mianowicie czy istnieje możliwość zrobienia przejścia dla pieszych na ul. Dubiażyńskiej, na długości od ul. Słowackiego idąc od wysokości stadionu miejskiego w stronę ul. Wojska Polskiego. Nie ma tam przejścia dla pieszych, mimo że jest połączone chodnikiem i dzieci idące np. z tamtej strony do szkoły muszą niestety nadrobić trochę drogi co zaważa na ich bezpieczeństwie. Uważa, że łatwiej przekroczyć jedno przejście niż tych przejść trzy.

Radny Jarosław Borowski

- 1) Stwierdził, że Rada Miasta przeprowadziła dyskusję na temat firm miejskich tj. Przedsiębiorstwa Komunalnego spółka z o. o. i MPEC SA, ale dyskusja na temat Przedsiębiorstwa Komunalnego była bardzo emocjonalna i jeden z radnych zarzucał Radzie Nadzorczej brak działań. W związku z czym poprosił o podanie składów osobowych Rad Nadzorczych tych dwóch przedsiębiorstw, tj. kto jest w Radzie i jakie pełni tam stanowisko (funkcję)?
- 2) Stwierdził, że w roku ubiegłym w Parku Królowej Heleny ustawione zostały tzw. psie pakiety i zastanawia się co się z nimi dzieje? Otóż spełniają one funkcję zwykłego kosza na śmieci. Od 2 miesięcy obserwuje czy cokolwiek w tym temacie zostało zrobione. Są one od czasu do czasu opróżniane, ale w tych pojemnikach znajdują się puszki, papiery, torebki foliowe, opakowania po chipsach. Sądzi, że nie takie było przeznaczenie wynalazku zwanego „psim pakietem”. Także poprosił o informację czy miasto ma zamiar dalej wstawiać tam torby na „śmierdzące” sprawy, czy też nie ma pieniędzy i trzeba te dwa kosze, które są (jeden przy słupie ogłoszeniowym, a drugi przy szalecie) usunąć? Nadmienił, że ostatnio były Dni Bielska Podlaskiego, gdzie krążyło mnóstwo ludzi po plantach od jednego stoiska do drugiego, przy scenie, przy muszli i naprawdę wyglądało to żenująco. Poprosił, aby tym tematem się zająć.

Radny Ignacy Grzybowski

- 1) Stwierdził, że wcześniej zgłaszał już temat, który poruszy ponownie, a chodzi o to, że w nowych ulicach, których odbiór robót już nastąpił są awarie, zapadają się chodniki czy też występują jeszcze inne usterki. Rok temu odpowiedziano mu, że w ramach gwarancji usterki te będą usuwane. Dla przykładu podał, że ul. Glogera jest już zrobiona od 3 lat, na której to ulicy nikt nie chodzi i nie jeździ, albo sporadycznie. Usterki tej nikt nie usuwa, a okres gwarancyjny zaraz się skończy. Uważa, że są jakieś służby i powinny one dokonywać przeglądów. Skoro płaci się za wykonanie chodników czy dróg to pojawiające się usterki powinny być usuwane.
- 2) Poruszył sprawę ul. Kilińskiego. Otóż ulica ta do końca nie jest dociągnięta, tj. do posesji pana Bazyluka i zostało 2-3 m powierzchni, na której rośnie trawa i chwasty. Dobrze byłoby posadzić tam np. róże albo inne rośliny, bo działnica jest ładna, a wszystko po to, aby na końcu tej ulicy nie rosły chwasty. Nadmienił, że swego czasu mówił, że kiedy ten odcinek ulicy pozostanie nie zrobiony to będzie tam tak jak jest. Można było do końca położyć 2 metry asfaltu i byłby spokój, a tak trzeba wykorzystać to miejsce na jakiś klomb i posadzić tam kwiaty.

Radna Grażyna Teresa Rzepniewska poruszyła temat ul. Rejtana nadmieniając, że w zeszłym roku późną jesienią była robiona kanalizacja sanitarna i oczywiście było przekopywanie się przez chodnik do posesji. W tej chwili idąc chodnikiem w kilku miejscach jest tragedia, bowiem chodnik zapadł się i to bardzo. Sądzi, że firma, która to robiła naprawi to, bo wiadomo, że po zimie ziemia się tam ubiła i powstały doły, a idąc chodnikiem w kilku miejscach można połamać nogi. Poprosiła, aby firma, która to robiła uzupełniła wszystko i naprawiła to co wymaga naprawy.

Radny Mirosław Gołębiowski w kwestii dot. porządku przy ul. 3 Maja blok nr 11 – budynek wielorodzinny poprosił o zainteresowanie odpowiednich służb, żeby miały wgląd w sytuację, jaka ma miejsce między wspomnianym budynkiem wielorodzinnym a posesją przedszkola, bądź poszukały innego rozwiązania żeby spełnić oczekiwania mieszkańców przedmiotowego budynku wielorodzinnego.

Radny Jarosław Karol Łaźny w imieniu mieszkańców ul. Brańskiej i ulic sąsiednich, którzy poprosili go o skierowanie apelu do pana Burmistrza wniosł o podjęcie działań zapewnienia

bezpieczeństwa dla pieszych na tej ulicy. Nadmieniał, że na odcinku ponad jednego kilometra od skrzyżowania z ul. Wojska Polskiego do CPN nie ma ani jednego oznakowanego przejścia dla pieszych w poprzek jezdni. Są tam 4 przystanki autobusowe, sklep spożywczy, ulica jest uczęszczana dość intensywnie, jest ruch tranzytowy i ruch lokalny, ale nie ma żadnego oznakowanego przejścia dla pieszych na całym odcinku.

Ad 17

W punkcie porządku obrad – sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski głos zabrali:

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że na posiedzeniach Komisji Rady Miasta zostało zgłoszonych szereg wniosków i zapytań niezwiązanych z materiałami sesyjnymi, z których treścią zapoznał zebranych (**wnioski Komisji RM stanowią załącznik Nr 3-G do niniejszego protokołu**). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

O godzinie 14²⁵ z sali obrad wyszedł radny Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko

- 1) Zabrał głos w sprawie zapytania, które zgłosił na Komisji dotyczącego remontów w placówkach oświatowych. Z udzielonej odpowiedzi przez pana Burmistrza wynika, że w Przedszkolu Nr 3 i w Przedszkolu Nr 5 będą przeprowadzone remonty oraz jest mowa o termomodernizacji szkół, ale nie mówi się o remontach w szkołach prowadzonych przez Burmistrza. W związku z tym nie wie czy tych remontów nie potrzeba, chociaż podejrzewa, że są one potrzebne, czy też nie robi się ich z innych powodów. W związku z tym zwrócił się z pytaniem, jakie zostały zgłoszone remonty w placówkach oświatowych na rok 2012 i dlaczego nie są one realizowane, a wie, że takie zapotrzebowanie na remonty zostało zgłoszone.
- 2) Ustosunkowując się do sprawy szaletu miejskiego stwierdził, że jest to wstydlivy temat, który był poruszany kilkakrotnie na sesjach Rady Miasta i jest tak jak jest, a ludzie ciągle mają pretensje. Otóż nie tak dawno, bowiem w tym miesiącu był na uroczystościach żałobnych, gdzie grupa mieszkańców Bielska zwróciła się do niego właśnie o interwencję w sprawie przedmiotowego szaletu. Otóż za sobą mamy okres wiosenny, czas Świąt Wielkanocnych jak i po nich, kiedy ludzie masowo odwiedzają cmentarze, a szalet ten był niestety zamknięty. To, że był on zamknięty to jest jeden problem, a drugi to taki, że nie ma tam żadnej informacji, że jest on zamknięty i kiedy będzie otwarty. Zaapelował do pana Burmistrza, aby zrobić porządek z szaletami w całym mieście, bo problem też jest w centrum, ale nie będzie do tego powracał. Zaapelował o rozsądne rozwiązanie tego problemu.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że do przegłosowania są dwa wnioski: wniosek Komisji Oświaty o przeanalizowanie możliwości utworzenia oddziałów przedszkolnych przy już istniejących oddziałach „0” w szkołach miejskich lub o przeanalizowanie innej możliwości zabezpieczenia miejsc w przedszkolach od 1 września 2012 r. oraz wniosek radnego Mirosława Gołębiowskiego o zmianę organizacji ruchu na ul. 11 Listopada. Jako pierwszy poddał pod głosowanie wniosek Komisji Oświaty.

Rada Miasta, w głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych, stosunkiem głosów: za-14, przeciw-0, wstrzymujących się-3 **przyjęła wniosek o przeanalizowanie możliwości utworzenia oddziałów przedszkolnych przy już istniejących oddziałach „0” w szkołach miejskich lub o przeanalizowanie innej możliwości zabezpieczenia miejsc w przedszkolach od 1 września 2012 r. (stanowisko Rady Miasta stanowi załącznik nr 27 do niniejszego protokołu).**

O godzinie 14³¹ na salę obrad powrócił radny Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński odczytał treść wniosku radnego Mirosława

Gołębiowskiego, który przedłożył wniosek w formie pisemnej, a mianowicie: „wnioskuję o zmianę organizacji ruchu na ul. 11 Listopada, na odcinku od skrzyżowania z ulicą Mickiewicza do drogi wewnętrznej na wysokości bloku nr 5, polegającą na zakazie parkowania pojazdów na jezdni.

Uzasadnienie:

- zaparkowane pojazdy na jezdni na tym odcinku uniemożliwiają bezpieczne i płynne wykonywanie manewru wymijania dla pojazdów przemieszczających się od ul. Kościuszki w kierunku ul. Mickiewicza oraz kierunku przeciwnego, szczególnie w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰, powodują tamowanie ruchu i tworzenie się tzw. korków,
- stwarzają zagrożenie bezpieczeństwa ruchu i możliwość uszkodzenia zarówno pojazdów parkowanych, jak i wykonujących manewr wymijania praktycznie na jednym pasie ruchu,
- znacząco utrudniają manewr włączania się do ruchu dla pojazdów wyjeżdżających z dróg wewnętrznych usytuowanych przy bloku nr 5, między budynkiem mieszkalnym nr 3 i budynkami handlowo-usługowymi oraz wjazdem na parking przed kawiarnią „Hajduczek”, a także wjazd na te drogi z ulicy 11 Listopada,
- kierujący pojazdami mają możliwość parkowania pojazdów na pobliskich parkingach znajdujących się na ul. 11 Listopada naprzeciw Gimnazjum nr 1, przed kawiarnią „Hajduczek” i naprzeciw Urzędu Poczтового, które są często nie wykorzystane.”

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że dzisiaj ten temat zamyka, ponieważ kilka razy się na ten temat wypowiadał, bowiem była to sugestia ludzi. Z niemiłym zaskoczeniem otrzymał odpowiedź, którą radni również mają, że oznakowanie tego odcinka nawet dłuższego, od Mickiewicza poprzez Kościuszki do Piłsudskiego jest prawidłowe. To nie ulega wątpliwości i tego tematu nie podnosił. Ono jest prawidłowe. Natomiast urzędnik, a pan dyrektor będący również radnym to podpisał i wie lepiej. Tam ludzie obserwują ten stan rzeczy, przejeżdżają i widzą i dla niego niemiłym zaskoczeniem jest to, że urzędnik wie lepiej niż ci ludzie, którzy tam codziennie praktycznie się przemieszczają. Odstępuje od jednej rzeczy, chociaż to również była sugestia ludzi, a mianowicie zrobić przejście wis a wis LO. Jednak zadaje pytanie jak można zgromadzić ruch przy ul. Kopernika przy SP Nr 5 gdzie jest przejście dla pieszych, którzy korzystają z niego na drodze gminnej, a już na ul. 11 Listopada tego zrobić nie można. Zastanawia się, dlaczego nie można zrobić, skoro przemieszczają się ludzie, młodzież do LO i do Gimnazjum, nawet ci, którzy przemieszczają się od osiedla za torami idą drogą jak chcą przez tę jezdnię. Oczywiście, że w tym piśmie jest racja, że taki pieszy musi zachować szczególną ostrożność przechodząc przez jednię w innym miejscu niż przejście i ustąpić pierwszeństwa pojazdom, ale trzeba również zważyć na to, że tam jest dość długi parking. Od tego odstępuje, bo może ktoś kiedyś przyzna mu rację i robi tak jak jest na ul. Kopernika, gdzie jest przejście i ludzie bezpiecznie przechodzą. Ten temat zamyka, natomiast, jeżeli chodzi o parkowanie na jezdni od drogi wewnętrznej naprzeciw LO w kierunku ul. Mickiewicza to tam w godzinach przed 8.00 do 15.00 jest tragedia. Następnie podał swój własny przykład, kiedy miał trudności z wyjechaniem z tej ulicy, chociaż stara się unikać tego odcinka i stara się jeździć w innym kierunku, ale czasami musi przejechać tą drogą. Dla przykładu podał, że w dniu 18 czerwca miał dyżur radnego jadąc na ul. Studziwodzka i znalazł się w kłinczu, bowiem stały pojazdy dla swojej wygody (5 pojazdów) na tym odcinku, podczas gdy wis a wis gimnazjum są wolne miejsca parkingowe czy też koło Hajduczka. Nie mógł wyjechać ani do przodu ani do tyłu. Poprosił, aby zwrócić uwagę, że na ul. Kościuszki do 3 Maja jest szersza jezdnia, droga gminna i nie ma możliwości parkowania, natomiast tutaj jest jezdnia węższa, obok są miejsca parkingowe, często wolne dla wygodnictwa 2-5 osób musi być takie utrudnienie i zahamowanie płynności ruchu. Dlatego nie bez kozery przedstawia ten wniosek i poprosił radnych o przyjęcie tego wniosku. Dodał, że jeżeli wniosek nie zostanie przyjęty zostawia ten temat i nie będzie do niego wracał.

Radny Ignacy Grzybowski ad vocem wypowiedzi radnego Gołębiowskiego stwierdził, że pan radny długo argumentował ten wniosek tylko trzeba wiedzieć, że kij ma dwa końce. Tą ulicą jeździ osobiście 3-4 razy dziennie i nie ma problemu wjechać tam na trzeciego i przyjechać. To wszystko pięknie wygląda i ktoś będzie miał lepszy przejazd, ale tam wypadków nie ma, dlatego że tą ulicą kierowcy jeżdżą ostrożnie. Kiedy będzie tam zakaz parkowania to kierowcy będą jeździć szybciej i będą miały miejsce wypadki. Zawsze udaje mu się bez problemu przejechać tą ulicą, a odrębną sprawą jest to, że nie ma tam parkingów. Ludzie tam przyjeżdżają do Urzędu, do szkół i zatrzymują się na chodniku. W związku z tym czy mają chodzić i szukać parkingów? Niektórym to jest utrudnienie, że nie mają gdzie

zaparkować. Problem parkingów jest gorszy jak przejazdów, może przejazd jest gorszy i trzeba jechać wolno, ale uda się przejechać i wypadków nie ma.

Radny Mirosław Gołębiowski uważa, że jest problem, bo samochód małopojazdowy wyminie się, ale większy pojazd już nie. Często jeżdżą tam autobusy szkolne, bo one mają prawo tą drogą przejeżdżać, pomimo tej strefy, czy też pojazdy, które zaopatrują okoliczne sklepy i niestety pojawia się problem. Gdyby miał możliwość z ul. 11 listopada skręcić w lewo w ul. Piłsudskiego to tam by nie jechał, ale to wszyscy jadą w tym kierunku żeby przejechać w stronę ronda i dalej do przejazdu, bo wie też jaka jest możliwość skrętu w prawo z ul. Wyszyńskiego po przejechaniu przejazdu w kierunku wsi Augustowo. Jest problem tym bardziej, że ustawiają się pojazdy, oczekując na przejechanie lewą stroną, lewym pasem w kierunku ul. Mickiewicza a tam jest parking, z którego też niektórzy chcą wyjechać i oczekują. Uważa, że nie ma tam warunków do bezpiecznego wymijania się. Sam, kiedy jedzie to obawia się, żeby nie przetrącić parkującego pojazdu, np. nie trącić o lusterko. To, co mówi pan radny Grzybowski, że jest ograniczenie prędkości do 30 km na godzinę i każdy powinien się do tego znaku stosować to stwierdził, że praktyka jest często różna. Młodzież rozpędza się od ul. Piłsudskiego, tam jest zakręt i słaba widoczność i pędzi 60-70 km na godzinę albo i więcej. Kilku emerytów zasugerowało mu, aby tak zadziałał, żeby policjant stał i mandaty inkasował, ale odpowiedział im, żeby sami zgłosili do Komendanta, bo każdy ma prawo to zrobić, że nie przestrzegane są zasady i przepisy ruchu drogowego na tym odcinku jezdni.

O godzinie 14⁵⁰ z sali obrad wyszła radna Alina Niegierewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Radny Leszek Aleksiejuk stwierdził, że to on jest tym urzędnikiem, który podpisał to pismo, ale generalnie zgadza się z oceną, która została tam wyrażona. Nie twierdzi, że w tej ocenie jest wszystko pięknie i ładnie, ale uważa w dalszym ciągu, że jest tam bezpiecznie i nie ma takiej potrzeby, natomiast nie jest władny, jako zarządca tej ulicy zmieniać jej organizację ruchu. Do niego zostało przysłane pismo od Burmistrza z prośbą o jego stanowisko na ten temat i takie stanowisko wyraził, natomiast nie ma kompetencji tak jak i Rada ich nie ma, żeby podejmować jakieś uchwały czy wnioski o zmianę organizacji ruchu. Ten obowiązek na drodze powiatowej i drodze gminnej może tylko i wyłącznie realizować Starosta, który jest zarządzającym ruchem na drogach gminnych i powiatowych. Także tu nasze uchwały i wnioski nie mają w ogóle racji bytu.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poddał pod głosowanie wniosek radnego Mirosława Gołębiowskiego o zmianę organizacji ruchu na ul. 11 Listopada, na odcinku od skrzyżowania z ul. Mickiewicza do drogi wewnętrznej na wysokości bloku nr 5, polegającą na zakazie parkowania pojazdów na jezdni.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych, stosunkiem głosów: za-11, przeciw-3, wstrzymujących się-2, w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba, **przyjęła wniosek o zmianę organizacji ruchu na ul. 11 Listopada, na odcinku od skrzyżowania z ul. Mickiewicza do drogi wewnętrznej na wysokości bloku nr 5, polegającą na zakazie parkowania pojazdów na jezdni.**

Radny Marcin Sarnacki zwrócił się z pytaniem do pani mecenas czy skoro Rada Miasta przegłosowała wniosek, który nie ma zupełnie racji bytu to czy nadano jakiś bieg sprawie czy tylko po to, aby podnieść rękę?

Radca Prawny Joanna Kamińska (wypowiedź poza mikrofonem) stwierdziła, że nie nadano tutaj biegu sprawie.

Radny Mirosław Gołębiowski z całym szacunkiem do młodszego od siebie kolegi Marcina Sarnackiego zwrócił się do niego z pytaniem, dlaczego ma do niego takie uprzedzenie i do jego wniosków? Jeżeli ten wniosek przez Szanowną Komisję, o której mówił tutaj pan radny Leszek Aleksiejuk nie zostanie przyjęty to przynajmniej zostanie rozważony i będzie wiedział co tym ludziom

powiedzieć. Jak będą mieli jakiś problem czy stłuczkę to do zarządcy drogi trzeba będzie się zgłaszać, bo takie były warunki ruchu i takie były możliwości wówczas zobaczy jak to będzie wyglądało. Z powództwa cywilnego można różne procesy wytoczyć jeżeli zaistnieje tragedia.

Wie, że na wokandzie organu wykonawczego jest sprawa umowy partnerskiej ze Stowarzyszeniem Bank Żywności w Suwałkach. Otóż podczas jego dyżuru zwróciła się do niego jedna pani z prośbą ażeby tę sprawę poruszyć. Stowarzyszenie Bank Żywności zwrócił się z prośbą do Burmistrza Miasta o nawiązanie umowy partnerskiej na rok 2012 w ramach współpracy z Bankiem Żywności. Wniósł, aby ta sprawa była dogłębnie przeanalizowana ponieważ to wiąże się z bytem najniższej położonej części społeczeństwa naszej gminy, a chodzi o dostarczane dary przez to stowarzyszenie dla 2,5 tysiąca mieszkańców miasta, a tak przynajmniej wynika z ubiegłorocznych danych. Zwrócił się z pytaniem czy istnieje taka możliwość? Otóż Bank Żywności wystąpił z taką inicjatywą i takie umowy partnerskie są pozawierane. Miasto Bielsk Podlaski jest czwartym co do wielkości miastem po Białymstoku, Suwałkach i Augustowie gdzie są rozprowadzane produkty dostarczone przez Bank Żywności w Suwałkach i dla przykładu podał, że ta pomoc była udzielana na kwotę 371.693 zł dla 5 podmiotów. Jeżeli nie ma możliwości finansowych w tym roku, bo w grę wchodzi wpłata 4 tys. zł tzw. wpisowego i 3% od wartości dostarczonych produktów. Biorąc pod uwagę ilość produktów dostarczonych w ubiegłym roku byłaby to kwota w tym roku rzędu 16 tys. zł. Nasze ubogie społeczeństwo jest pozbawione w tej chwili dostawy produktów mlecznych, tj. serów i produktów nabiałowych, o czym mówiła jedna z matek z uwagi na to, że tej żywności jest nieco mniej i te produkty do naszego miasta nie są dostarczane. Natomiast mimo tego, że nie ma podpisanej umowy partnerskiej a Stowarzyszenie Bank Żywności nie ma od nas, nawet poprzez konkurs, żadnych środków finansowych, to są dostarczane pozostałe produkty w postaci makaronów cukru czy też ketchupu, oleju itp. natomiast produkty nabiałowe, o które chodzi matkom będącym w trudnej sytuacji materialnej, nie są dostarczane. Produkty mleczne będą dostarczane wówczas, gdy będzie podpisana umowa partnerska. Poprosił o przeanalizowanie tej sprawy i poinformowanie czy pod względem formalno-prawnym istnieje możliwość zawarcia tej umowy.

Poinformował, że po dyżurze zadał pytanie panu Kierownikowi dlaczego Bank Żywności nie otrzymał z budżetu miasta żadnej dotacji, bo przedtem otrzymywali środki przynajmniej na transport tej żywności 1,500-2,500 zł, ale w różnych latach bywało to różnie. Jednak tak jak przyznał dyrektor tego Banku, bo do niego zadzwonił osobiście z pytaniem, dlaczego nie złożył konkretnego wniosku to usłyszał, że po prostu on tę sprawę przeoczył, bowiem mają zawarte kontrakty z wieloma samorządami i po prostu mu to umknęło. W związku z tym nie złożył wniosku w terminie i stąd nic nie otrzymał, ale to nie znaczy, że nasi mieszkańcy będą pozbawieni tej pomocy żywnościowej.

Jeżeli nie da się w tym roku tej sprawy załatwić to trzeba byłoby rozważyć, jeżeli istnieje możliwość formalno-prawna, aby w roku 2013 Stowarzyszenie Bank Żywności wspomóc. Trzeba mieć na uwadze tę najbardziej niebezpieczną część naszego społeczeństwa. Nie są to duże kwoty, ale pomoc dla tych rodzin jest nieodzowna.

Ad 18

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz Henryk Leszczyński** podziękował zebrany za udział w posiedzeniu i o godzinie 14⁵⁰ zamknął obrady XX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokółowała:

Jolanta Mierzwińska

*Przewodniczący Rady
/-/ Kazimierz H. Leszczyński*